P

Cena numeru 15 groszy.

Proces Gorgonowej na str. 7-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, SOBOTA, 11-go MARCA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 70

Nowy zamach na życie Roosevelta

W zaadresowanej do niego przesyłce pocztowej znaleziono maszynę piekielną.

Niebywały odpływ złota z Ameryki.--Moratorjum przedłużone.--Pokrycie dolara spadło do 45,6 proc.

Nowy Jork, 10 marca.

Nie minęło jeszcze wrażenie po pierwszym nieudanym zamachu na prezydenta Roosevelta na Florydzie, ofiarą którego padł burmistrz Chicago Czermak, gdy oto cały świat wstrząsnęła wiadomość o wykryciu ponownego zamachu na życie prezydenta Roosevelta.

Oto w dniu wczorajszym, całkiem przypadkowo, w biurze pocztowym w Wavertown znaleziono w przesyłce pocztowej, adresowanej do prezydenta, MASZYNĘ PIEKIELNĄ. Stało się to w ten sposób, że jeden z urzędników, bardzo muzykalny, usłyszał jakiś dziwny szmer, dochodzący z tej przesyłki. Zwrócił się więc natychmiast do naczelnika poczty, ten zaś, mając podejrzenie co do zawartości przesyłki, zawiadomił o niej szefa miejscowej policji.

Skomunikowano się telegraficznie z prezydentem Rooseveltem i ten nakazał otworzenie przesyłki. Jakież było przerażenie wszystkich, gdy wyjęto z niej MASZYNĘ PIEKIELNĄ O NIEZWYKŁEJ SILE i niezwykle precyzyjnej budowie, mimo niewielkich rozmiarów.

Wiadomość o wykryciu tego zamachu wywołała na całym świecie wstrząsające wrażenie. Prezydent Roosevelt otrzymuje ze wszystkich stron świata gratulacje.

W obawie przed następnemi zamachami, władze policyjne zwiększyły ochronę osobistą prezydenta. Urzędnik, który wykrył przesyłkę pocztową, i ocalił w ten sposób życie prezydenta Ameryki — otrzyma znaczne wynagrodzenie pieniężne i awans służbowy.

Londyn, 10 marca.

Sprawozdanie Federal Reserve Bank za tydzień ,jaki upłynął z dn. 9 bm. wykazuje, że wielki odpływ złota w ub. tygodniu, który wyniósł w ciągu dwuch dni właściwie, bo tylko w czwartek i piątek, albowiem w sobotę Federal Reserve Bank w New-Yorku był już zamknięty, wyniósł 101 miljonów dolarów.

W tym samym czasie obieg banknotów uległ zwiększeniu o 818 miljonów dolarów. W wyniku tego szalonego odpływu złota z jednej strony i zwiększenia obiegu banknotów z drugiej, złote pokrycie spadło do 45,6 proc., wynosząc tylko 5,6 proc. ponad normę ustawową.

Dla wypuszczenia obecnie nowych dolarów pozostaje więc tylko 5,6 proc. nadwyżki, jako ustawowe pokrycie.

Rząd spodziewa się jednak obecnie znacznego napływu złota do banków, skutkiem zarządzeń zabraniających chowania złota.

Nowy Jork, 10 marca

W ciągu dnia wczorajszego złożono w samym Nowym Jorku 30 miljonów dolarów w złocie, ukrywanych przez osoby prywatne.

Ogółem od dnia ogłoszenia sankcyj karnych za ukrywanie złota, złożono go na sumę 65 miljonów dolarów.

Banki będą otwarte w poniedziałek.

Prez. Roosevelt podpisał już dekret o uzdrowieniu finansów.

Waszyngton, 10 marca.

Wkrótce po uchwaleniu przez kongres ustawy o nadzwyczajnych zarządzeniach mających na celu uzdrowienie stosunków pieniężnych, prezydent Roosevelt złożył na niej swój podpis a następnie na mocy ustawy o pełnomocnictwach przedłużył moratorjum bankowe i zakaz wywozu złota.

Powszechnie jednak sądzą, że to moratorjum zostanie zniesione od poniedziałku, kiedy to kilkaset amerykańskich banków opartych na zdrowych podstawach otrzyma polecenie podjęcia operacji.

Prezydent Roosevelt zaprosił leaderów kongresu na konferencję do Białego Domu i przedłożył im program odbudowy gospodarczej, który przedstawiony będzie dzisiaj w orędziu prezydenta do kongresu.

Hitlerowcy naruszyli strefę zdemilitaryzowaną

w Zagłębiu Saary, obsadzając koszary w mieście Kehl. Francja wzmocniła posterunki nad Renem.

Strasburg, 10 marca

Około 1000 hitlerowców uzbrojonych częściowo w karabiny, zajęło w czwartek popołudniu koszary dawnego 170 pułku pionierów w Kehl, w miejscowości położonej naprzeciw Strasburga po prawym brzegu Renu. Hitlerowcy obsadzili rówineż magistrat, domagając się dymisji burmistrza dr. Luthmera. Na budynku magistratu wywieszono olbrzymi sztandar hitlerowski.

Paryż, 10 marca

W związku z zajęciem przez hitlerowców koszar w Kehl władze francuskie zarządziły czuwanie nad mostami na Renie.

Komentując ten fakt dzienniki zaznaczają, że Kehl podobnie jak Rastatt i Frenburg - Brisgau leży W STREFIE ZDEMILITARYZOWANEJ, gdzie w myśl art. 43 traktatu wersalskiego nie wolno Niemcom dokonywać żadnego aktu militarnego.

Wszelkie przekroczenia tych postanowień będą uważane „za akt wrogi wobec mocarstw - sygnatarjuszy traktatów pokojowych i ZMIERZAJĄCY DO ZAKŁÓCENIA POKOJU ŚWIATOWEGO".

Paryż, 10 marca

Havas donosi z Genewy, że incydent w Kehl wywarł tam wielkie wrażenie. W kuluarach konferencji rozbrojeniowej komentują żywo akcję rządu Rzeszy, posługującego się tego rodzaju formacjami militarnemi, jak oddziały szturmowe, które zajęły koszary w Kehl. Panuje przekonanie, że wypadki te przyspieszą ustalenie, jakie organizacje mają być uważane za siłę zbrojną.

Przy tej okazji przypomina się zarządzenie wydane w imieniu Ligi Narodów przez komisję rządową w terytorjum Saary, ZAKAZUJĄCE OBECNOŚCI ORGANIZACYJ HITLEROWSKICH NA TAMTEJSZEM TERYTORJUM.

Berlin, 10 marca

Biuro Wolfa w komunikacie na temat zajęcia koszar w Kehl przez szturmowców hitlerowskich wyjaśnia, że chodziło w tym wypadku jedynie o czasowy pobyt 200 szturmowców z okolic Kehl, przyczem pobyt nie miał elementów militarnych, pozostawając w związku z wewnętrzno - politycznym przewrotem w Baden.

Sensacyjna mowa Mussoliniego

na sesji marcowej wielkiej rady faszystowskiej.

Rzym, 10 marca.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie sesji marcowej wielkiej rady faszystowskiej.

Pierwsza część porządku dziennego zawierała kwestje dotyczące sytuacji międzynarodowej.

Premjer Mussolini wygłosił dwugodzinne przemówienie, po którem nastąpiła dyskusja. Dyskusję zakończył Mussolini, składając następujące oświadczenie:

Wielka rada faszystowska po zbadaniu sytuacji, jaką wytworzyły ostatnie wypadki, oświadcza raz jeszcze narodowi włoskiemu i narodom innych krajów, że polityka zagraniczna Włoch faszystowskich kierowana jest zdecydowaną wolą niezamącania spokoju i współpracowania nad reorganizacją polityczną, gospodarczą i moralną Europy.

Rada stwierdza, że konferencja rozbrojeniowa nie może osiągnąć wyników pozytywnych, jeżeli nie przyjmie jedynych konkretnych propozycji, które są propozycjami włoskiemi."

Rada widzi w ruchu faszystowskim, rozwijającym się poza granicami Włoch stwierdzenie istnienia nowego ducha, czerpiącego pokarm w całokształcie doktryn i instytucyj, które uczyniły z Włoch państwo współczesne, państwo narodowe.

Dyktatura Hitlera.

We wszystkich krajach związkowych władzę objęli komisarze. — Aresztowanie bawarskiego ministra.

Berlin, 10 marca.

Hitler, który kandydował w ostatnich wyborach na czele wszystkich list narodowo - socjalistycznych przyjął mandat z okręgu górnej Bawarji i Szwabji.

Berlin, 10 marca.

Podczas obsadzania przez oddziały szturmowe domu ludowego w Zwenkau pod Lipskiem doszło do ostrego starcia. 20 osób odniosło rany. Jeden hitlerowiec postrzelony został podczas obsadzania jednego z lokalów komunistycznych.

Jak donoszą z Oppau podczas wywieszania na ratuszu flagi hitlerowskiej doszło do starcia, przyczem JEDNA OSOBA ZOSTAŁA ZABITA.

Zwołanie sejmu pruskiego.

Berlin, 10 marca.

Równocześnie z Reichstagiem zwołane zostało na dzień 21 marca pierwsze posiedzenie nowoobranego sejmu pruskiego oraz posiedzenie rady państwa Rzeszy

Prezydent Banku Rzeszy ma ustąpić.

Berlin, 10 marca.

Kanclerz Hitler przyjął dzisiaj ponownie na godzinnej audjencji prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthera.

Według komunikatu biura Conti narady dotyczyły przedewszystkiem szeregu zagadnień z zakresu polityki Banku Rzeszy.

Jak donosi „Deutsche Zeitung“ w kołach poinformowanych panuje przekonanie, że należy liczyć się z niezwłoczną dymisją prezydenta Luthera.

Według krążących pogłosek następcą dr. Luthera na stanowisku prezydenta Banku Rzeszy ma być dr. Schacht, mimo, że interpelowany przez korespondenta pisma sztokholmskiego dr. Schacht oświadczył, że nic mu o tej nominacji nie wiadomo.

„Berliner Tageblatt“ zawieszony.

Berlin, 10 marca.

Wydawnictwo „Berliner Tageblattu“ zostało przez władze zawieszone na okres trzech dni, do dnia 13 b. m.

Zawieszony został również największy organ partii centrowej w Nadrenji („Koelnische Volksztg.“ oraz dziennik centrowców na Śląsku „Oberschlesische Volkstimme“.

Berlin, 10 marca.

Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął na audjencji Prezesa niemieckiego związku kombatantów „Kyffhauserbund“ — generała von Horna. Równocześnie „Kyffhauserbund“ ogłosił odezwę, w której dziękuje prezydentowi i rządowi Rzeszy za dotychczasowe zarządzenia w sprawie wywieszania na gmachach Rzeszy flag o barwach czarno - biało - czerwonych i wyraża nadzieję, że po dniach żałoby flaga podniesie się, jako sztandar jednolitego, dumnego i gotowego do obrony narodu niemieckiego.

Aresztowania.

Berlin, 10 marca.

Zarówno w Berlinie jak i na prowincji nie ustają aresztowania komunistów i przywódców innych stronnictw lewicowych. Aresztowano bawarskiego ministra spraw wewnetrznych Stuetzela, poczem komisarz sprawiedliwości uwolnił go oświadczając, że aresztowania dokonał komendant jednej ze szturmówek celem przesłuchania go. Minister bawarski został w czasie aresztowania czynnie znieważony.

W krajach związkowych

Berlin, 10 marca.

Urzędowo donoszą, że gabinet saski Schiecka podał się do dymisji. Władze Saksonji powierzono komisarzowi Rzeszy Killingerowi, który wydał zakaz zwołania sejmu krajowego.

Również w Badenji rząd jednogłośnie postanowił podać się do dymisji.

Premjer bawarski Held wystosował do kanclerza Hitlera telegram ostro protestujący przeciwko zamianowaniu gen. von Eppa komisarzem policyjnym dla Bawarji. Zwołanie sejmu bawarskiego na sobotę zostało odroczone.

Hamburg, 10 marca.

Senaty wszystkich trzech hanzeatyckich miast Hamburga, Bremy i Lubeki, których opozycyjne stanowisko wobec rozporządzeń rządowych, wrogich interesom eksportowym tych portów było znane rządowi hitlerowskiemu, pod naporem bojówek hitlerowskich zostały zmuszone do ustąpienia.

Hitler jedzie 4-go kwietnia do Włoch, aby złożyć wizytę Mussoliniemu.

Wiedeń, 10 marca.

Według doniesień prywatnych z Insbruka przyjedzie tam w dniu 4 kwietnia r. b. w drodze do Włoch kanclerz Hitler. W Insbruku kanclerze zamierza wygłosić mowę na zgromadzeniu pod gołem niebem.

Teror wobec żydów w Niemczech i Gdańsku.

Szturmówki Hitlera obsadzają sklepy żydowskie. — Agitacja antysemicka w Wolnem Mieście.

Żydzi masowo opuszczają terytorjum Rzeszy, udając się do Polski i Francji.

Berlin, 10 marca.

Wśród żydów niemieckich rośnie niepokój, w związku z rozpoczęciem kursu antysemickiego przez rząd Hitlera. Masowo usuwa się żydów ze wszystkich urzędów.

W całych Niemczech mnożą się napady na żydów. Hitlerowcy, a także młodzież zaczepia osoby o wyglądzie semickim, wykrzykując „Juden heraus!". W niektórych miejscowościach te napady przybierają charakter pogromów.

Jednocześnie z tem rozpoczęto represje przeciw instytucjom żydowskim, które masowo są zamykane.

Pociągi do Francji, Szwajcarji i Holandji przepełnione są żydami, którzy opuszczają Niemcy.

Wczoraj przed domem towarowym „Tietz i Wertheim" ustawiły się szturmówki hitlerowskie, wołając do przechodniów:

„**NIE KUPUJCIE U ŻYDÓW**, ale u małych kupców, którym grozi bankructwo!". W godzinach wieczorowych powtórzyły się sceny antyżydowskie przed wielkiemi firmami żydowskiemi. Wogóle od czasu do czasu bojówki hitlerowskie stają przed firmami żydowskiemi i wzywają publiczność do bojkotu sklepów żydowskich.

Berlin, 10 marca.

Związek kupców żydowskich zwrócił się do władz bezpieczeństwa

DOMAGAJĄC SIĘ OPIEKI NAD SKLEPAMI ŻYDOWSKIEMI, TERORYZOWANEMI PRZEZ BOJÓWKI HITLEROWSKIE.

Berlin, 10 marca.

Z Magdeburga donoszą, że w czwartek wieczorem oddziały szturmowe obsadziły szereg sklepów żydowskich, które zostały zamknięte.

Piła, 10 marca.

W dniu wczorajszym w godzinach przedwieczornych napadnięty został i ciężko pobity obywatel polski Dawid Szindelman.

Konsul polski w Pile natychmiast interwenjował u miejscowych władz, żądając przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych.

Gdańsk, 10 marca.

Wzrastające nastroje antysemickie zaczynają przybierać na sile i przejawiają się w formie planowej. Naprzykład przed dwoma dniami **ukazały się na mieście odezwy - ulotki, które wzywają do wzięcia udziału w zebraniach publicznych dla omówienia sposobów walki z opanowywaniem rzekomo przez żydów - obywateli polskich rzemiosła i handlu w Gdańsku.**

Ulotki zredagowane są w sposób niesłychanie gwałtowny i zawierają między innemi takie zwroty: „Zobaczcie co się dzieje z handlem na rynkach? To przecież skandal. Każdy przybłęda śmierdzący (dosłownie) żyd śmie tam handlować i odbierać chleb ludności tutejszej. Za co my płacimy podatki? — Chcemy czystego niemieckiego handlu"

O szybkich skutkach tej całej akcji świadczą jaskrawo stosunki panujące w związku kupców hurtowników owoców i warzyw w Gdańsku.

Członkowie związku będący żydami-obywatelami polskimi mają codziennie awantury i bójki w miejskiej hali targowej, oraz szykany, gdyż chociaż skupiają w swych rękach większość handlu to jednak są liczebnie słabsi i są też stale teroryzowani przez większość członków związku, niemieckich hitlerowców. Przyczem wyklucza się tych członków obywateli polskich ze związku pod rozmaitemi pretekstami.

Za najbardziej poważny pretekst do wykluczenia uważa się, gdy członek związku zwraca się po obronę do komisarjatu generalnego Rzplitej w Gdańsku.

Wniesienie przez jednego z członków związku z powodu wykluczenia go pod tym pretekstem skargi do sądu miało ten skutek, że sąd uznał wykluczenie za bezpodstawne, nie jest to jednak w praktyce uspokojeniem wybujałych nacjonalizmów gdańskich, które przybierają formy coraz bardziej zdecydowane i niebezpieczne.

Agitacja hitlerowców przeciwko żydom wogóle a obywatelom polskim w szczególności stale przybiera na sile, wywołując nastroje poważnej depresji i przygnębienia.

Katowice, 10 marca.

„Polska Zachodnia" donosi, że na Górny Śląsk w ostatnich dniach przyjechało z Niemiec około 240 rodzin żydowskich. Tę masową ucieczkę tłumaczą uciekinierzy żydowscy obawą przed rozruchami antyżydowskiemi w Niemczech. Najwięcej żydów przybyło z Berlina i Saksonji. Osiedlają się oni przeważnie w Katowicach i Królewskiej Hucie.

Naprężona sytuacja w Austrji.

Wiedeń, 10 marca.

Naprężenie polityczne między rządem a opozycją socjal - demokratów i narodowych socjalistów zaostrzyło się skutkiem zwołania posiedzenia rady narodowej na środę 15 b. m. Rząd uważa, że żaden poseł niema prawa zwoływania rady i zwołanie jej jest sprzeczne z konstytucją.

Dunikowski wycofa skargę apelacyjną.

Paryż, 10 marca.

Wczoraj przed 10-tą izbą karno - apelacyjną rozpatrywana była sprawa apelacji wniesionej przez Dunikowskiego co do wyroku, mocą którego skazany on został na 2 lata więzienia i 100 fr. grzywny. Dunikowski zamierza swoją skargę apelacyjną wycofać ze względu na to, że prawdopodobnie zostanie mu zaliczone więzienie śledcze i w tym wypadku zostałby wypuszczony na wolność już w maju r. b.

Składy amunicji na Westerplatte były zagrożone—stwierdza prasa angielska.

Londyn, 10 marca.

„Manchester Guardian" omawiając sprawę Westerplatte uważa, że jest absurdalną przesadą mówić o zamiarze Polski anektowania Gdańska ze stu ludźmi.

Rząd polski — pisze dziennik — twierdzi, że istnieje niebezpieczeństwo ataku na polskie składy amunicji przez oddziały hitlerowskie, które jak stwierdza dziennik, są istotnie niebezpiecznie ruchliwe i rozpanoszone w Gdańsku oraz zachęcane przez senat. „Manchester Guardian" podkreśla, że rząd polski byłby przecież odpowiedzialny za wszelkie straty, jakieby spowodowała ewentualna eksplozja na Westerplatte.

Delegat polski poparł propozycje Sowietów na konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 10 marca.

Komisja polityczna konferencji rozbrojeniowej przedyskutowała dzisiaj propozycje sowieckie, dotyczące definicji napastnika.

W toku dyskusji między innemi zabrał głos delegat polski min. Raczyński, który powitał z sympatją propozycje sowieckie, podkreślając, że ich punkty wyjścia są zasadniczo zawarte w art. 1 polsko - sowieckiego paktu nieagresji.

Oczywiście propozycje sowieckie obejmują tylko jeden z elementów systemu bezpieczeństwa, który winien być opracowany. Definicja napastnika nabierze pełnej wartości dopiero wówczas gdy w ramach systemu bezpieczeństwa, umożliwi wyciągnięcie wszystkich konsekwencyj z ustalenia, kto jest napastnikiem. W każdym razie propozycja sowiecka powinna być wyzyskana.

Po dyskusji, w której propozycje sowieckie były życzliwie potraktowane ponadto przez delegatów Francji, Estonii i Małej Ententy podczas gdy delegaci Wielkiej Brytanii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Japonji zgłosili pewne zastrzeżenia przeciwko zbyt ścisłej i zbyt sztywnej definicji napastnika.

Skarga kasacyjna w procesie brzeskim.

Warszawa, 10 marca.

Adwokat Nowakowski składa jutro do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną w sprawie wyroku brzeskiego co do adw. Pragiera. Termin składania skarg kasacyjnych upływa w poniedziałek, wszystkie skargi zatem będą złożone do tego terminu.

Minister Beck przybył do Genewy.

Genewa, 10 marca.

Dzisiaj wieczorem przybył do Genewy minister spraw zagranicznych Beck w towarzystwie szefa gabinetu Dembickiego.

Kronprinz jedzie do Anglji.

Londyn, 10 marca.

„Daily Herald" donosi, że były kronprinz niemiecki zamierza przybyć na Wielkanoc do Londynu. Kronprinz ma odbyć przejażdżę turystyczną po Anglji. Angielskiej rodziny królewskiej w Londynie wówczas nie będzie.

Byłaby to pierwsza wizyta kronprinza niemieckiego w Anglji od czasu wojny. Jak wiadomo kronprinz jest skuzynowany z brytyjską rodziną królewską.

Awantury studentów we Lwowie

Trzech policjantów rannych.

Lwów, 10 marca.

O godzinie 19 przed więzieniem przy ul. Kazimierzowskiej zebrało się kilkudziesięciu wyrostków, celem odbycia masówki komunistycznej. Skonsygnowane w tem miejscu patrole policyjne rozpędziły komunistów.

O godzinie 19 z jednej z sąsiednich ulic wyszła grupa około 40 akademików kierująca się również ku więzieniu i wznosząca okrzyki. Policja rozproszyła studentów, przyczem 4 demonstrantów zatrzymano. Akademicy rozproszeni przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie mieści się więzienie, podążyli w kierunku Placu Akademickiego gdzie około godziny 19.50 zgromadził się tłum złożony z mniejwięcej 300 osób. Wśród tłumu widać było wiele szumowin, które przyłączyły się do studentów w czasie pochodu. Gdy tłum nieusłuchał wezwania policji do rozejścia się, policja przystąpiła do rozpraszania zebranych.

Część studentów udała się pod dom akademicki. Gdy policja przystąpiła do legitymowania studentów, wznoszących okrzyki pod domem akademickim, z okien domu posypały się butelki i spluwaczki. Pociskami temi raniono w głowę trzech posterunkowych, jednego z nich ciężej rannego, po opatrzeniu przez pogotowie, odwieziono do szpitala. Spokój na ulicy został niebawem przywrócony.

Narady francusko-angielskie prowadzone są w Paryżu.

Paryż, 10 marca.

Dziś o godzinie 10.20 rozpoczęły się rozmowy między premjerem angielskim Mac Donaldem i ministrem spraw zagranicznych Simonem a ich kolegami francuskimi Dela-Dierem i Paul Boncourem.

Minister finansów zainterpelowany przez dziennikarzy co do przebiegu obrad francusko-niemieckich oświadczył, że przedpołudniowe porozumienie dotyczy kwestyi związanych z konferencją rozbrojeniową oraz, że odniósł wrażenie, że rozmowy prowadzone są w atmosferze wielkiej przyjaźni.

Komunikat.

Powołany do życia w dniu 22 września 1932 roku Komitet Fundacji Sztandaru dla Związku Peowiaków Oddziału Łódzkiego, zorganizował w dniu 11 grudnia ub. r. uroczystość wręczenia ufundowanego przez społeczeństwo sztandaru. W Komitecie pracowały trzy sekcje: organizacyjna, finansowa i propagandowa. Uroczystość wypadła imponująco.

Dawni peowiacy, maszerując przez ulice miasta do kościoła garnizonowego, a stąd przed pomnik Kościuszki i na akademję, która się odbyła przy szczelnie zapełnionej sali Rady Miejskiej — przypomnieli się rzeszom łódzkim z dawnych prac i walk z okupantami.

Zwarte szeregi peowiackie były życzliwie witane przez zgromadzoną na ulicach Łodzi publiczność. Również przedstawiciele kilkunastu organizacyj entuzjastycznie przemawiali na akademji w Radzie Miejskiej.

Po uroczystości Komitet zebrał się w dniu 4 marca 1933 roku na ostatnie posiedzenie w celu zlikwidowania swych prac. W obecności członków Komitetu stwierdzono, iż obok wielkiego sukcesu moralnego organizacja łódzka Peowiaków zyskała sukces materjalny. W wyniku ostatecznych rozrachunków okazało się, że po pokryciu wszelkich wydatków, związanych z ufundowaniem Sztandaru powstała do dyspozycji Koła Łódzkiego Związku Peowiaków suma zł. 4.447.— zebrana na gwoździe. Suma ta została zdeponowana w banku na rzecz Związku P. O. Wieków.

Podając powyższe do publicznej wiadomości, Komitet czuje się w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do ufundowania Sztandaru i uświetnienia uroczystości jego poświęcenia.

Przewodniczący Sekcji Finansowej
(—) **K. Podobiński**
Łódzki Starosta Grodzki.

Przewodniczący Komitetu:
(—) **Dr. Bolesław Fichna.**
Poseł na Sejm.

Sekretarz Komitetu:
(—) **Wacław Busiakiewicz.**

JUTRZEJSZY ODCZYT WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO.

Jutro o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w Filharmonji interesujący i aktualny odczyt Tadeusza Wieniawy-Dłuszowskiego na temat: „Hitler". Ze względu na rozgrywające się obecnie wypadki w Niemczech odczyt o Hitlerze wzbudził szczególne zainteresowanie. Bilety od 50 groszy już do nabycia w Kasie Filharmonji.

Z „MŁODEGO W.I.Z.O."

W sobotę, dnia 11-go b. m., o godzinie 5-ej po południu w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza Nr. 26, dr. Jeremjasz Frenkiel wygłosi drugą część odczytu o Bialiku

Hitlerowcy fabrykują dokumenty,

które mają skompromitować rozmaite osobistości, instytucje i firmy.

Firma Tietz zdemaskowała akcję prowokatorów.

(t) „Völkischer Beobachter" podaje w swem berlińskiem wydaniu fascimile listu firmy Hermana Tietza w Berlinie, adresowany do centralnego komitetu partji komunistycznej. List datowany jest 18 lipca 1932 r. i wysłany przez oddział „kasowy". Treść listu jest następująca:

„W ostatnich czasach mnożą się wypadki, że inkasenci „Czerwonej Pomocy", a specjalnie inkasenci Waszej partji domagają się od nas większych datków pieniężnych na fundusz wyborczy niemieckiej partji komunistycznej. Powołują się oni to, że firma nasza posiada monopol na wysyłanie paczek żywnościowych do Rosji sowieckiej.

Prosimy zatem usilnie, aby te odwiedziny Waszych towarzyszy partyjnych ustały, gdyż przeszkadzają one w naszej normalnej pracy biurowej. Zresztą my sami przesłaliśmy niedawno grubszą kwotę na konto funduszu wyborczego Komunistycznej Partji Niemiec.

„Völkischer Beobachter" określa ten list jako dokument hańby, zaopatrując wiadomość w nagłówek „Żydowscy kapitaliści popierają komunistyczną partję Niemiec".

Firma Herman Tietz nadesłała w związku z tą wiadomością następujące sprostowanie:

„Wyjaśniamy, że **drukowany w „Völkischer Beobachter" list wysłany rzekomo przez naszą firmę na adres centrali komunistycznej partji Niemiec, jest falsyfikatem.**

Przedewszystkiem listy wysyłane z oddziału kasowego mają nagłówek nie „Kasa", a „Kasa Główna". Pieczątka na liście jest podrobiona, a podpis jest firmie Herman Tietz nieznany.

Pozatem blankiet listowy na którym wspomniany list został napisany został wykradziony i firma blankiety takie już dawno wycofała z użycia.

W każdym razie stwierdzone jest, **że żaden list firmy Herman Tietz nie został wysłany do K. P. N. i nigdy firma nasza nie przesyłała żadnych datków pieniężnych na rzecz funduszu wyborczego K. P. N.**

Pabjanice.

PRZEGRANY PODATEK.

Przed rokiem stowarzyszenie właścicieli nieruchomości zaskarżyło magistrat m. Pabjanic o nieprawne pobieranie podatku inwestycyjnego, który według statutu miał być przeznaczony na brukowanie ulicy Legjonów.

Onegdaj Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał tę sprawę.

Trybunał stanął na stanowisku, że brukowanie ulicy Legjonów nie może być uważane za powód do uchwalania nadzwyczajnego podatku i uznał, że podatek ten jest nieformalny i nieprawnie był pobierany.

Powstaje obecnie pytanie, czy magistrat będzie zmuszony zwrócić podatek już pobrany. W tym wypadku obecny deficyt budżetowy byłby powiększony jeszcze o około 5 tys. zł. i pogrążyłby finansową gospodarkę miejską na dno upadku.

U KUPCÓW.

Onegdaj odbyło się ogólne zgromadzenie stowarzyszenia kupców chrześcijan. Przewodniczył p. St. Adaszewski. Ze sprawozdania wynika, że stowarzyszenie posiada cztery sekcje: spożywczo-kolonjalną, bławatno-galanteryjną, winno-wódczaną i sztandarową. Stowarzyszenie zorganizowało stale czynny sekretarjat, który udziela członkom porad prawnych. Placówka ta cieszy się dużem uznaniem wśród członków.

Przewodniczącym Stowarzyszenia wybrano ponownie p. Pabisiaka. Pozatem w skład zarządu weszli pp. S. Adaszewski, A. Berlikowski, S. Czerwiński, I. Gertner, A. Halbert, K. Kneblewski, I. Mroziński i L. Sułat.

WARSZAWSKI TEATR DLA DZIECI W FILHARMONJI.

Jutro o godz. 11.45 w południe odbędzie się w Filharmonji wielkie widowisko dla dzieci pt. „W pustyni i w puszczy". 19 obrazów dwojga dzieci w Afryce w przepięknej szacie dekoracyjno-egzotycznej. Postacie Arabów-murzynów, białych, niezrównany pies Saba — słusznie budzą zachwyt wśród młodych widzów. Bilety od 70 groszy do nabycia w Kasie Filharmonji.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

125)

ROZDZIAŁ 99.

Radwan przysyła dokumenty.

Franciszek czekał w zajeździe przez dwie godziny. Przybył z listami dopiero o czwartej popołudniu. Zwłokę Radwana tłumaczyła, oprócz potrzeby porozumienia się z adwokatem, praca, której się podjął dla wyświetlenia swoich rachunków z Grovem na tle wspólnie podjętych interesów, oraz ciężki trud obmyślenia najwłaściwszej formy wyjaśnień.

Początkowo zapisał w pośpiechu nerwowym kilka arkuszy — potem podarł wszystko i wyłożył rzecz krótko, sucho, bez litości nad sobą w liście do Roberta. Romanowi przesyłał poprostu odnośne zeszyty swego łódzkiego pamiętnika z roku 1874, gdzie z dnia na dzień spisywał swoje uczucia i myśli obok zdarzeń aktualnych.

Szwajcar oświadczył wysłańcowi, że obaj panowie wyszli na obiad, a może i na spacer... zobaczyć procesję"... Ofiarował się oddać listy i pakiety do własnych rąk — od tego nie mógł odstąpić.

Roman tego dnia dał się namówić przez Roberta do odwiedzenia jego lokalu w śródmieściu. Uległ namowie brata, aby przyjął od niego zrozumiałą drobną usługę: — zamienił swój wyszarzany ubiór na garnitur Roberta, który, jak się okazało, doskonale pasował na jego figurę. Zamieszkać jednak u Roberta nie chciał, — bodaj drażniła go skrycie myśl, że w tem mieszkaniu Lena, zażywała szczęścia małżeńskiego z kimś innym.

Ale podał powód inny: wszakże mieli oczekiwać w hotelu Wolskim wiadomości z pobliskiej willi i od Radwana — tak się umówiono. Tedy Robert, aby nie pozostawić brata w samotności — powrócił z nim do hotelu jeszcze na jedną dobę. Wrócili na szóstą.

W halu spotkał ich Franciszek. Gdy weszli — ubrani obecnie jednakowo — stary sługa doznał tak silnego wzruszenia, że aż przeżegnał się parokrotnie. Potem jął przecierać oczy: znał „pana bankiera" jeszcze z czasów łódzkich i znał „pana Grove" w Krakowie. Teraz drżącym głosem zapytał:

— Mam tu dwa pakiety... dla pana Grove i dla pana Czerskiego, ale, dalibóg, nie wiem który komu oddać..

Uśmiechnęli się mimowoli:

— Daj mi oba — rzekł Roman.

Już pogodzimy się — dodał Robert. Profesor kazał mi powiedzieć, że oczekuje panów jutro.

— Dobrze!..

—... ale zresztą nie wyjdzie cały ranek...

— Dobrze!..

—... i wogóle wyjdzie dopiero o pierwszej, a potem od trzeciej będzie aż do wieczora na usługi panów — recytował nieubłaganie służbista. Więc jeżeli panowie..

— Będziemy o dwunastej! — rzekł Roman. Dowidzenia stary!.

Spieszno im było na górę — trzymali w ręku wyjaśnienie tajemnicy. Palce im drżały...

. . . .

Pakiet zaadresowany na imię Roberta Grove zawierał testament, depeszę londyńską, pismo księdza ze spowiedzią Wiljama Grove, bilans z operacyj, dokonanych wspólnie w handlu bronią palną (nieukończonej jeszcze) wojny rosyjsko - japońskiej, aż po datę bieżącą) i list bez nagłówka z następującem wyjaśnieniem:

„Ja, doktór Henryk Radwan, przyznaję się do następującej zbrodni, będącej z treści swojej przestępnem ukryciem stanu cywilnego, dającem podstawę do wmieszania się władz policyjno-sądowych i wymierzenie mi kary podług prawa, a ze względu na okoliczności stanowiącej potworne wykroczenie przeciw moralności, dla którego niema dostatecznie mocnych słów potępienia. Albowiem ta moja zbrodnia stała się przyczyna okrutnych nieszczęść w przeszłości i wywołała cały szereg nieszczęść w następstwie aż po dzień dzisiejszy.

„Odtrącony przez narzeczoną, z którą połączył się węzłami małżeńskiemi mój przyjaciel, Jerzy Czerski, w napadzie mściwego szału zabrałem pierworodne ich dziecko z kołyski, zastąpiłem je trupkiem dziedzięcym, który miałem jako preparat anatomiczny, podpaliłem kołyskę ze zwłokami, a niemowlę Czerskich uniosłem i oddałem na ulicy nieznajomemu człowiekowi, którego w mroku nocy napotkałem przypadkiem przed „Domem Podrzutków" w Łodzi, dokąd poleciłem zanieść ukradzione przezemnie dziecko.

„Matka niemowlęcia przerażona wieścią o pożarze w kołysce, w przypuszczeniu, że dziecko spłonęło, umarła, wydając przedtem na świat drugie dziecię bliźniaka. Pod wrażeniem śmierci żony, Jerzy Czerski skończył śmiercią samobójczą. Przed zgonem, nie podejrzewając mojej zbrodni, powierzył mi opiekę nad swoim synem Romanem, którego wychowałem, aby w drobnej części okupić moją straszliwą winę. Może też po części grzech mój łagodzi ta okoliczność, że wkrótce po pogrzebie rodziców Romana zgłosiłem się do domu podrzutków w zamiarze odebrania dziecka, ale zostałem wprowadzony w błąd, iż dziecko owo umarło. W istocie chłopczyk, zarejestrowany pod odnośną datą w przytułku, zmarł nazajutrz. Ale nie był to, jak się okazało później — syn Czerskich. Niemowlę Czerskich zostało skradzione przez owego nieznajomego, który okazał się później Wiljam Grove, działający w widokach osobistej korzyści; na mocy jego fałszywych zeznań syn Czerskich, bliźniak Romana, zapisany został w księgach stanu cywilnego miasta Łodzi, jako urodzony dnia 11 grudnia 1874 roku syn obywatela angielskiego Robert Grove.

(Ciąg dalszy jutro).

KRONIKA

MARZEC
11
SOBOTA

Dziś Konstantego
Jutro Grzegorza

—:—

Wschód słońca	6.01
Zachód słońca	17.31
Wschód księżyca	17.23
Zachód księżyca	6.09
Długość dnia	10.21
Przybyło dnia	3.46

Sprzedał córkę
za 60 złotych gotówką.

(g) „Żywot i myśli pana Podfilipińskiego" — taki tytuł nosi powieść niedawno zmarłego Józefa Weysenhoffa. Typ Podfilipińskiego — typowego szlachcica z dobrych jeszcze czasów — przeszedł do historji.

Niema autora, który się zajął żywotem i myślami pana Filipińskiego, a właściwie nie pana, tylko poprostu chłopa — Józefa Filipińskiego. A myśli te byłyby bardzo ciekawe, a żywot napewno smutny, aż do łez, mimo, że stwardnieliśmy w dzisiejszych złych czasach.

Filipiński przyprowadził ze swej wioski Wojaków na targ do Zduńskiej Woli swą rodzoną córkę. Żądał za nią niewiele: 60 złotych w gotowiźnie i zapewnienie dobrego obchodzenia się z chuderlawą, wynędzniałą szesnastolatką.

Już był kupiec — już tranzakcja dochodziła do skutku. Mieli właśnie przyklasnąć po chłopsku — mocno, garść w garść — kiedy zjawił się policjant. Filipiński został zatrzymany. Nie wolno sprzedawać ludzi, choć dziś człowiek znaczy tyle, co nic...

Samobójstwo bezrobotnego
Powiesił się na haku od szafy.

(gk) Wczoraj w domu przy ul. Andrzeja 54-56 powiesił się na haku, wbitym do szafy, 52-letni Józef Mikołajczyk, bezrobotny, b. woźny w Schloesserowskiej Manufakturze.

Żona wyszła rano po zakupy, skorzystał z tego mąż i odebrał sobie życie. Nieszczęśliwa kobieta zastała już tylko stygnące zwłoki denata.

Mikołajczyk już od dłuższego czasu był mocno przygnębiony. Wczoraj wreszcie nerwy snać nie wytrzymały...

Liga konsumentów
rozwinęła energiczną działalność.

Liga konsumentów województwa łódzkiego zwołuje na dzień dzisiejszy na g. 8 wieczorem konferencję zaproszonych związków, stowarzyszeń i organizacji.

Delegaci stowarzyszeń, po trzech z każdego, wysłuchają referatu na temat zadań i celów ligi. Referują dr. Thon, magister Danziger i Janusz Urbach. Związki, które przez przeoczenie zaproszenia nie otrzymały, zechcą w godzinach między 5 a 8 zgłosić się poo dbiór zaproszeń w sekretarjacie ligi, który się mieści w lokalu związku detalistów województwa łódzkiego ul. Piotrkowska 85. Wstęp na salę wyłącznie za zaproszeniami.

Za wybijanie szyb
1 miesiąc aresztu.

W dniu 10 b. m. starostwo grodzkie łódzkie — referat karno - administracyjny — ukarał Kędzię Edwarda, lat 21, Granitowa Nr. 14, 1-miesięcznym bezwzględnym aresztem za obrzucanie kamieniami funkcjonarjuszów policji państwowej, będących na służbie w dniu 9 b. m. oraz Kinę Szczepana lat 26, Płocka Nr. 10 również na 1 miesiąc aresztu bezwzględnego za wybijanie kamieniami szyb w tramwajach miejskich.

Dyżury aptek.

(an) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 12), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

We wtorek — wspólna konferencja
przedstawicieli przemysłowców z delegatami związków robotniczych.
6-ty dzień strajku włókniarzy.

Wczoraj w ministerstwie opieki społecznej odbyły się dwie konferencje z przedstawicielami związków zawodowych robotniczych w związku z strajkiem włókienniczym w Łodzi.

Jak wiadomo, wiceminister opieki społecznej, Kazimierz Duch, po konferencji z przemysłowcami, która odbyła się 8 b. m. postanowił wezwać delegatów związków robotniczych do Warszawy.

Pierwsza konferencja odbyła się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy Klotta, przy udziale jego zastępcy Ulanowskiego i inspektora pracy w Łodzi Wojtkiewicza, z delegatami związku klasowego, chadeckiego i „Praca".

Przedstawiciele tych związków w dalszym ciągu wysuwali na konferencji jako zasadniczy warunek zawarcie umowy na podstawie płac z 1928 roku.

W odpowiedzi delegatom robotniczym przedstawiciele ministerstwa oświadczyli, że wedle ich zdania

NALEŻY PRZYSTĄPIĆ DO PERTRAKTACJI Z PRZEMYSŁOWCAMI, NIE WYSUWAJĄC WARUNKÓW, KTÓRE MOGŁYBY TE PERTRAKTACJE UTRUDNIĆ GDYŻ ZASADNICZA RZECZĄ JEST ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ.

Następnieo dbyła się konferencja tychże przedstawicieli ministerstwa opieki społecznej z delegatami Z. Z. Z. których reprezentowali Andrzej Czuma, Zygmunt Gardecki i Helena Kotlicka. Delegaci Z. Z. Z. wysunęli jako postulat zawarcie umowy zbiorowej z przemysłowcami jaknajszybciej, przyczem

JAKO PLATFORMĄ DO DYSKUSJI MIAŁABY BYĆ WZIĘTA UMOWA ZBIOROWA Z ROKU 1928

a więc delegaci tego związku nie wysunęli żadnych warunków zawarcia umowy z r. 1928, lecz traktują tę umowę jako platformę do dyskusji.

Przedstawiciele ministerstwa przyjęli do wiadomości to stanowisko związku, poczem delegaci Z. Z. Z. przyjęci zostali przez wiceministra Ducha, który, po ustaleniu z nimi ogólnych wytycznych postanowił

ZWOŁAĆ NA 14 MARCA WSPÓLNĄ KONFERENCJĘ

z delegatami przemysłowców i wszystkich związków robotniczych.

⁂

(bs) Wczoraj, w piątym dniu strajku w przemyśle włókienniczym nie zaszły poważniejsze zmiany. Wszystkie zakłady przemysłowe były wczoraj w Łodzi nieczynne. Do strajku przyłączyli się w ciągu dnia wczorajszego robotnicy, zatrudnieni w fabrykach Horaka, Millera i Richtera w Rudzie Pabjanickiej, oraz Buhlego i Glazera na Radogoszczu. — Strajk jest całkowity zarówno na terenie Łodzi jak i w okręgu łódzkim. Ogółem strajkowało 63.900 włókniarzy.

Akcję strajkową usiłowały wykorzystać elementy wywrotowe, jednak bezskutecznie.

Na dzień dzisiejszy na godzinę 10 rano wyznaczone zostało w kinie Oświatowym na Wodnym Rynku

zebranie delegatów i poborców fabrycznych.

Na zebraniu tem przedstawiciele Zw. złożą sprawozdanie z przebiegu konferencyj i z całokształtu sytuacji strajkowej. Ponadto ustalony zostanie

plan działania

w dalszej sytuacji strajkowej.

Wczoraj do centralnej komisji strajkowej zgłosili się przedstawiciele zawodów pokrewnych, a mianowicie tkaczy ręcznych, robotników przemysłu pluszowego, przemysłu wstążkowego, szeroko - jedwabniczego, sznurowadlarskiego i innych, którzy

zgłosili swój akces do strajku.

Zawody te reprezentują przeszło 10 tysięcy robotników, którzy w dniu dzisiejszym nie przystąpią również do pracy.

Testamenty „Dawida Goldera".
Ciekawa sprawa spadkowa na wokandzie sądu

(g) „Dawid Golder", zwłaszcza w filmie, stał się niezwykle popularny. Dawid Golder — nieszczęśliwy mąż, który musi mieć na wszystko, czego żona żąda, który jest dotąd dobry, dopóki daje pieniądze, a zły, gdy ich niema — takich Dawidów Golderów nie brak na świecie. Niejeden ze starszych panów, czytając te słowa, westchnie ciężko...

Najbardziej Dawidem Golderem ze wszystkich współbraci bohatera powieści Ireny Niemirowskiej był jednak, nieżyjący już dziś, Izrael Izydor Epsztajn. Epsztajn miał dom przy ulicy Nawrot 2. Był bogaty, miał jedenaścioro dzieci i żonę. Epsztajna od tego przybytku rozbolała głowa. Panią Epsztajnową również...

Ostatnie lata Epsztajn chorował i wiódł spory ze żoną. Pod koniec życia oskarżył ją o kradzież. Sprawa została w ostatniej chwili umorzona. Potem wyprowadził się z domu do przyjaciela Joskowicza, z zawodu felczera. Nie dopuszczał do siebie nikogo. Leżał, umierał i... zmieniał testamenty.

Po zgonie Epsztajna znaleziono pięć testamentów, które — ułożone w kolejności według dat, dawały następujący obraz sympatyj lub antypatyj Epsztajna.

Testamentem pierwszym zapisał Epsztajn cały majątek żonie swej Rózi. Po niedoszłej sprawie z żoną — napisał drugi testament, przeznaczając cały majątek felczerowi, Boruchowi Joskowiczowi (Północna 4).

Po ochłonięciu Epsztajn napisał trzeci testament, w którym nie chciał krzywdzić, ani żony, ani Joskowicza. W testamencie tym zapisał majątek swój w połowie żonie, w połowie zaś felczerowi.

Po pewnym namyśle Epsztajn doszedł do wniosku, iż należy pamiętać również i o dalszej rodzinie, wobec czego zmienił testament i w dokumencie tym cały swój majątek podzielił na trzy równe części: dla żony, Joskowicza i bratanka.

Ostatni jednak testament, z dnia 11 grudnia 1931, zawierał zapis całego majątku dla Joskowicza z uwagą, iż gdyby pokrzywdzona rodzina nie dawała felczerowi spokoju, może on według swego uznania każdemu coś dać.

Po ujawnieniu tego dokumentu cała najbliższa, bliższa i dalsza rodzina w osobach: Izraela Karmazyna (Nowomiejska 4), Arji Gajger (Piotrkowska 41), Lajzera Epsztajna (Berka Joselewicza 13), Nuchema Malinowskiego (Sienkiewicza 7), Rózi Soleckiej (Piotrkowska 4) Ryfki Soleckiej (Cegielniana 15), Lemela Fryda (Stary Rynek 9), Łai Joskowicz (Jerozolimska 5), Henocha Epsztajna (Pieprzowa 19), Szmula Epsztajna (Brzeziny, Sienkiewicza 5) i Rajzli Mirli Piotrkowskiej (Zelów, Kościuszki 17) wystąpiła o obalenie tego testamentu, zarzucając Joskowiczowi, iż wykorzystał zdziecinnienie schorzałego Epsztajna, który był tak dalece pod wpływem Jakubowicza, że — jak twierdzi rodzina — nawet krótko przed śmiercią pacjenta felczer nie dopuszczał do jego łóżka nikogo z krewnych.

Niezmiernie interesująca ta sprawa znajdzie się w ciągu dni najbliższych na wokandzie wydziału cywilnego sądu okręgowego w Łodzi.

Komitet pomocy bezrobotnym
rozwinął w r. ub. intesywną działalność.

(g) Plenarne posiedzenie grodzkiego komitetu pomocy dla bezrobotnych zawierało sprawozdanie z działalności tej niezwykle pożytecznej placówki. Przewodniczący zebrania, p. starosta Podobiński podał następujące dane liczbowe.

W okresie letnim korzystało z kolonji letnich 616 dzieci, z półkolonji 1.131, dzieci, w sanatorjum w Sokolnikach przebywa stale 35 dzieci. Bezrobotni otrzymują nadal obiady w kuchniach i pozatem dziennie po 2 gramów mieszanki kawowo-cukrowej na osobę dorosłą i połowę tego na dziecko. Dożywianie w m-cu wrześniu ub. r. prowadzone było w 12 kuchniach i wydawano tam codziennie 11.125 obiadów. Obecnie czynnych jest 20 kuchen, w których wydaje się dziennie 29.262 obiady. Kuchnie te prowadzone są przez różne organizacje, jednakże opłacane przez grodzki komitet.

W okresie świątecznym komitet urządził gwiazdkę dla dzieci w 86 szkołach, związek strzelecki w 2-ch szkołach, Bank Polski w jednej i komitet „Caritas" w jednej. Z gwiazdki korzystało 7.000 dziatwy z 90 szkół. Gwiazdkę urządzono kosztem 6.500 zł. z czego 5.000 złotych dał Komitet Wojewódzki, 746 zł. 50 gr. komitet Grodzki, 400 zł. Rada Szk. Miejsk., reszta zaś wpłynęła z ofiarności społeczeństwa.

W okresie tym zebrano 9.923 sztuki i 841 mtr. materjału i miast odzieży kwotę 1.889 zł. 9 gr. Rozdawnictwo odzieży jest już na ukończeniu, materjały rozdzielono wśród najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych.

Oprócz obiadów komitet rozdał do dnia 20 lutego r. b. 18.349 korcy ziemniaków i 21.759 korcy węgla, który wydaje się w dalszym ciągu. Ostatnio komitet otrzymał 12.000 kg. cukru na dożywianie dzieci i 10.000 kg. ryżu, który będzie wydany za opłatą kuchniom dla bezrobotnych.

W najbliższych dniach komitet rozpocznie akcję dożywiania dzieci w szkołach. W miesiącu lutym zakupione zostało mydło, które wydane będzie bezrobotnym jednorazowo po 250 gramów na osobę. Dawki te jednak nie będą przekraczały 1 kilograma na dużą rodzinę.

Pożar w śródmieściu
Spłonął magazyn surowca bawełnianego.

(ak) W godzinach wieczornych, dnia wczorajszego, wzywana była straż ogniowa do pożaru, jaki wybuchł w posesji należącej do Edelbauma przy ulicy Cegielnianej 61. W domu tym mieści się skład odpadków bawełnianych B. Krakowskiego.

Około godziny 6-ej wieczorem lokatorzy zauważyli **kłęby dymu, wydobywające się ze składu. Niezwłocznie zaalarmowano straż ogniową.**

Gdy oddziały straży przybyły na miejsce pożaru — ogień zdążył się już rozprzestrzenić: **paliły się w znacznej ilości nagromadzone szmaty bawełniane.**

Po godzinnej akcji ratowniczej pożar zlokalizowano. Straty dość znaczne.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

2-go dnia ciągnienia 5-ej klasy 26-ej loterji państwowej.

Zł. 75.000 nr. 75040+

Zł. 10.000 na n-ry 29186 60939 63566.

Zł. 5000 na n-ry 2295 66329 90147 143478.

Zł. 2000 na n-ry 318+ 3938+ 9447 13400 20004 29058 41483 44110 46435 46640 46723 46171 48662 50193 55325 55617 58643 60563 61402 65787 67116 67169 68502+ 75931 83167+ 88869 89111 96199 100779 101815 104553 115133 119936 120988 124170 127392 129532 137362 138572 140600 143588.

Zł. 1000 na n-ry 1974 2475 4687 4920 10881 17867 16034 18115 22319 27634+ 32115 34143 41604 43721 57130 57334 62632 64016 66255 68682 73569 73698 76008+ 76457 79955 79992 80024+ 92173 100721 106347 108003 108810 109961 110235 121553+ 130094 130633 130819+ 132706 133980 141564 145396 145477.

STAWKI.

I ciągnienie

306 74 508 687 1605 60 973 2136 236 494 575 83 3084 276 554 4194 351 567 618 708 5011 876 6157 276 605 711 7494 560 65 8121 414 831 9254 346 67 450 642.

10158 672 932 11151 350 523 992 12385 13295 520 909 14250 404 946 15207 334 771 16131 583 17151 18005 79 93 193 287 344 509 31 50 48 611 13 847 960 19376 544 656 755.

20032 104 21009 170 717 999 22038 23056 320 619 906 24009 66 214 451 54 522 31 771 866 25048 162 65 651 62 26156 382 946 49 27235 339 652 900 28163 242 74 325 486 29275 428 620 41 765 900.

30465 569 675 821 986 96 31209 328 657 782 32028 137 310 83 563 792 97 33133 879 34032 140 334 50 55 91 541 675 87 830 58 35052 258 36421 934 37186 273 395 790 971.

40130+ 344 468+ 774 42123 449 43204 53+ 527 856 942 44020+ 242 369 99 527 621 735 865 45061 2766 301 20 35 767 817+ 46097 298 426+ 961 47353 416 719 48099 189 407 11 571 696 751 972 49022 50 160 349 473 524 25 709 80 864 70.

50028 635 872 923+ 63 51331 52077 88 53018 477 623 54552 55091 164 385 431 507 715+ 902 56049+ 669 78 802 39 924 57026 201 649 779 58058 103 795 59076 144 666 793.

60248 685+ 928 80+ 61086 204 597 62555 716 871 63231 607+ 64086+ 138+ 60 313 25 905 65433 599 822 66219 339 67009 68 141 334 99 510 89 93 68172 206 331 752 803 69282 353 465.

70676 797 71041 303 59 591 620 39 732 95 812 72006 106 524 654 73372 411 81 508 724 923+ 74435 613+ 75631 51 791 801 924 76326 728 77161 241 533 612 791 957 78 78066 507 59 720 32+ 49 840+ 956 79182 239 46+ 300 694.

80125 445 503 733 51 873 937 81822 82620 83346 467 85 586 730 84003 154 64 68 85 245 57 409 555 854 914 58 85016 161 225 35 53 314 525+ 618 30 31 838 970 8602 87+ 92 288 726 895 914+ 44 89 87172 306 483 568 632+ 67 926 34 70+ 88000 22 330 99 749 810 89106+ 458 662.

90103 337 478 91268 520 99 92548 652 93075 87 148 346 524 796 94106+ 336 43 924 95283 468 686 883 991 96283 424 554 72 628 763+ 97088 180 240 370 626 715 937 98158+ 291+ 669 790 99093 129 718 999.

100872 101114 255 374+ 79+ 443 600 102005 111 370+ 475+ 523 55 734 800+ 955+ 78 103173 287 677 104033 137 40 360 703 956 105025 110+ 333 467 624 86 748 832 903+ 21 85 106156 394+ 493 967 107174 451 733 934 108052 105 258 366 615 92 714 946+ 93 109078 418 540 876 944.

110295 551 701 4 111194 241 316 816 26 30 112133 240 678 113554 894 929+ 114274 579 611 934 115101 37 433 647 746 78 116314 414 46 916 62 117007 61 198 310 56 409 774 93 893 960 118162 291 552 634 953 119187 622 706 98 828.

120404 573 822 121407 732 122163 376 407 18 88 692 745 67 123196 528 124159 282 426 125148 457 916 17 126037 464 874 984 90 127236 417 596 797 128023 100 49 80 292 366 482 563 629 862 129032 320 684.

130037 60 73 119 246 406 549 50 845 81 940 131141 217 856 132051 57 189 391 436 53 57 588 94 605 741 133039 43 102 32 354 438 672 88 874 917 47 134198 239 478 895 135535 869 136061 141 279 333 58 474 522 94 941 137101 342 544 869 138219 83 95 326 772 139346 551.

140088 201 512 782 921 142279 465 527 675 726 143278 394 406 548 633 709 959 94 144142 439 844 145036 384 640 49 723 146350 559 637 147436 744 950.

II ciągnienie.

29 136+ 62 455 61 786+ 899 1018 52 197 461+ 507 48 962 2157+ 297 743 815 47 58 3002 217 401 4 13 802+ 916+ 4221 341 50 70 429+ 38 676 865+ 5208 315 6080+ 235 376 780 917 57 7288 345 87 480 511 26 8887 905 14 25+ 67 89 9087 333 486.

10212 35 642 764+ 981 11064+ 190 320 32 406 42 52 90 12333+ 484 928 56 13164 76+ 559 613 728 831 98 981 14146 410 45 74+ 716 15102 388 418+ 541+ 61 856 88 16327+ 91 671 802 972 17211 432 622 764+ 65 935 66 18007 26 115 88 264 575 877 938 69+ 19414 42 635 83 8531.

20148 428 534 881 907 21055 203+ 623 73 753 22164 74 407 733 64 812 23014 70 190 262 341 47 64 490 843 24144 217 367 405 597 724 66 25265 02 13+ 21 526 75 695 743 824 27 37 60 26029 62 239 334 450 621 27503 66 940 28226 317 507 609 29119+ 583 633 709 838 926+.

30175+ 366+ 442+ 704 43 62 991 31210 99 455 514 680 32025 116 292 522 53 732 852 33047+ 77 248 686 963 34021 466 502 740 919 35007 237+ 409 715 894 36103 5 13 407 738 37175 542 692 752+ 38386 504 39057 350 411+ 565 627.

40080 213 341 459 61 82 527 687 41054+ 42056 385+ 618 43241 56 510+ 44640 731 76+ 45110 51 204 790 953 79 46309 63475 991 47039 173 81 223+ 331 21 28 447 48066 268 415 508 18 32 85 610+ 49215 337 419.

50042 59 400 618 60 808 50+ 51025 300 56 555 52121 581 654 703+ 14 802+ 912 41 53118 22 436 609 742+ 962 54054 126 537+ 78 695 801 957 55089 146 434 932+ 56016+171 339 58 439 76 46+ 589 821 57042 43+ 104+ 46 698 778 922 58335 670 746 859 77 59141 69 82 92 235+ 345+ 449+.

60307 66 706 38+ 61080 374 62068 87 801 63213 364 456 617 964 92 64072 399 408 503 11 638 65185 337 467 630 39 843 934 66302 459 692 788 939 67470 939 68214 72 315 629+ 87+754 885 97+ 69158 76 77 79 319.

70142 462 523 788 816 968 71296 411 507 24+ 55 721 72032 34 140 378 494 619 781 73005 65 155+ 99 157 483 74079 227 799 884 86+ 935 75162+ 248 56 99 312+ 38 498+ 553+ 67 806 55 914.

76008+ 175 320+ 432 94 878+ 77000 72 147 249 78087 291 741 820 48+ 79177+ 408 751 852.

80309 549 80 710 861+ 81516 721 82162 343 602 68 83053 54 302 7 438+ 531 878 84116+ 363 598+ 85700+ 869 86596 619 764 87002 156 350 398 591 985 88126 318 586 92 735 916 41 89118 42 58 432 57 636 960.

90025 50 129 45 304 702 891 993 91025 134 293 381 464 554 706 951 92334 530 685 93003 304 533 772 94204 424 78 553 685 940 95028 435 600 769 96020 392+ 556 843 97203 799 933 98241+ 383 99309 471+ 702 961.

100128+ 69 213 347 57 64 506 631 94 922 79 101198 234 459 511 672 781 961 102195 404 39 634+ 103025 207+ 98 474 522 42 642 104146 93 241 485 600 721 105077 338 453 74 683 744 53+ 79 927 43 88 106129 55 834 926 34 107090 255 400 804 19 38 950 108298 378 523 610+ 25 748+ 109050 156 59 276 374 667 720 41 820.

100018 189 214 437 557 634 88 850 911+ 56 111027 97 222 319+ 850 979 112184 90 330+ 450 590 634 62 113453 74 114085 110 285 973 115035 157 547 702 23 925+ 83+ 85+ 116212 478 541+ 639 868 76 901 63 117045 315 986 118009 53+ 613 707 863 119270 47 301 432+ 778 83.

120242 48 660 846 69 963 121007 103 42 238 460 80 662+962 74 122259+ 429 585 661 876 901 123144+ 69 720 845+ 914 124074 183 506 25 50 726 924 125042 351 932+ 126627 127139 370+ 448 512 652 775 842+ 128018 89 194 254 468 504 676 129375 624+ 737 88 808 906.

130098 277 411+ 510 44+ 95 993 131063 84 105 39 227 736+ 90+ 132440 6668 85 90 133006 20 141+ 208 700 8 9 851 73 961 134342 77 421 91 783 814+ 54 940 44 135257 82 855 136100 652 741 836 901 30 137213+ 39 423 745 972 138033 320 423 51 681 932 139270 548 815 923 70.

140038 145+ 663 877 141051 204 678 142199 421 86 630 822+ 143035 724+ 30 39 144290+ 574 758 955 145527 643 807 146059 96+ 348 56 564 633+ 746 77 828 53 56 92 944 94 147320 494 721.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Pożegnalne występy M. Przybyłko-Potockiej i A. Węgierki.

Dziś, w sobotę, o godzinie 4-ej po południu „Pokój Nr. 17 na III piętrze".

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem 3 ostatnie pożegnalne występy M. Przybyłko-Potockiej i A. Węgierki, którzy święcili rekordowe triumfy w kapitalnej sztuce „Kobieta, która kupiła męża".

W niedzielę o godzinie 4-ej po poł. po raz ostatni „Szczęście od jutra" Kiedrzyńskiego, który ostatnio otrzymał za świetną tą sztukę nagrodę fundacji Reinela.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w sobotę, wieczorem oraz w niedzielę o godzinie 5-ej po poł. i 9-ej wieczorem ostatnie powtórzenia rewelacyjnej „Sprawy Moniki" w świetle interpretacji Instytutu Reduty.

Wkrótce rozpocznie swe występy w Teatrze Kameralnym Stefanja Jarkowska.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA ul. Piotrkowska 225.

Dziś, w sobotę, o godzinie 8.15 wieczorem powtórzenie arcykomicznej operetki p. t. „Szaleństwo jednej nocy" w wykonaniu całego zespołu.

Ceny od 30 groszy do zł. 1.50.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w dalszym ciągu o godzinie 8.15 wieczorem operetka w 3-ch aktach Brunona Granichstadtena p. t. „Orłow", reżyserji M. Winklera.

Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska Nr. 65, tel 101-01) i w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4—10 wiecz.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 4.15 po poł. w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) gościnny występ Teatru Szkolnego w głośnej przeróbce z powieści H. Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy".

TEATR „SCALA".

Gościnne występy teatru „Zjednoczonych Aktorów" (FAKT)

Wczorajsza premjera sztuki M. Pagno'la i P. Niroix „Sprzedajne Dusze" czyli „Handlarze Sławą" z Abramem Morewskim, Klarą Segałowicz, Genią Szlit, Zygmuntem Turkowem i Aleksym Steinem w rolach głównych zdobyła sobie kolosalne powodzenie. Doskonała gra aktorów, zajmująca i trzymająca stale w silnem napięciu akcja zapewnia, że sztuka ta osiągnie niebywały sukces. Dizś popołudniu, po cench zniżonych, wieczorem i jutro wieczorem w dalszym ciągu powtórzoną zostaje wczorajsza premjera „Sprzedajne Dusze".

OSTATNIE DWA DNI WYSTAWY OBRAZÓW ART.-MALARZA ROZANIECKIEGO.

Jeszcze tylko dziś i jutro otwarta będzie wystawa obrazów znanego artysty-malarza Rozanieckiego czł. Salonu Francuskiego w Paryżu, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 90, w lokalu Tow. Bnej-Brith.

Dziś i jutro wystawa otwarta od godziny 12-ej do 9-ej wiecz.

Tomaszów-Mazowiecki

SYTUACJA STREJKOWA W TOMASZOWIE.

Sytuacja strejkowa nie została narazie skrystalizowana, albowiem większość fabryk, które są czynne 3—4 dni w tygodniu, stoi w piątek i sobotę.

W dniu dzisiejszym w fabryce Piescha stanęła tkalnia; w fabryce M. Silbera kilkunastu tkaczy nie przybyło do pracy; tak samo u Rozenblita.

Narazie trudno ustalić, czy akcja strejkowa będzie solidarna. Wyjaśnienia sytuacji należy oczekiwać w najbliższy wtorek.

Zanotowano sporadyczne wypadki niedopuszczania robotników do pracy, jak naprz. na Wilanowie w wydziale wiskozowym, gdzie nie dopuszczono do podjęcia pracy nocnej zmiany.

W mieście panuje spokój.

UJĘCIE KOLPORTERA FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY.

Onegdaj wieczorem patrol policyjny zatrzymał na ulicy czterech mężczyzn w stanie mocno podchmielonym i odstawił ich do komisarjatu.

W tym czasie pewien kupiec składał zameldowanie dyżurnemu o przyjęciu falsyfikatu 10-złotowego. Słysząc to jeden z pijaków, zakomunikował policji, że takie same monety puszcza w obieg niejaki Stanisław Rek (ul. Główna).

Wiadomością tą zainteresowano się i na podstawie przeprowadzonych wywiadów stwierdzono, że Rek faktycznie usiłował kilka razy świadomie puścić w obieg falsyfikaty.

UNIEWINNIENIE SZOFERA.

W dniu 24 czerwca r. ub. szofer Franciszek Kania, wjeżdżając autobusem na miejsce dawnego postoju przy ulicy Antoniego 1, najechał na 14-letniego Samborskiego, który bawiąc się z kolegami tuż przy bramie wjazdowej nie usłyszał sygnału szofera. Samborski doznał ogólnego obrażenia ciała.

Kania stanął onegdaj przed tutejszym sądem grodzkim, który biorąc pod uwagę wywody obrońcy apl. Miecz. Fruchta, wydał wyrok uniewinniający.

REFERAT POSŁA DRATWY.

W niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 16-ej poseł Dominik Dratwa wygłosi w lokalu miejscowego BBWR. (ul. Antoniego 24) referat sprawozdawczo - parlamentarny dla członków i sympatyków.

PODZIĘKOWANIE.

Miejscowy komitet zbiórki na Fundusz Szkoły Polskiej zagranicą składa tą drogą podziękowanie tym organizacjom i osobom, ktróe wzięły czynny udział w zbiórce ulicznej w dn. 5 bm.

Dochód bruttno wynosił zł. 253.44 wydatki, związane z urządzeniem zbiórkę zł. 19.50, czysty dochód zł. 233.94.

OBCHÓD IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy w Tomaszowie za naszem pośrednictwem wzywa wszystkich swych członków do jaknajliczniejszego zgłoszenia się do lokalu Związku (Antoniego 24) w niedzielę, dnia 19 bm. o g. 9-ej celem wzięcia udziału w uroczystościach obchodu imienin Marsz. Piłsudskiego.

KRADZIEŻ.

Wczoraj w nocy do mieszkania Estery Jeleń (ul. Spalska 12) dostali się nieujęci dotychczas złodzieje, którzy skradli większą ilość garderoby damskiej i męskiej oraz różne rzeczy wartościowe na ogólną sumę zł. 700. Śledztwo w toku.

WYJAŚNIENIE.

W związku z rozsiewanemi wiadomościami, jakoby legjon przysposobienia wojskowego im. pułk. Berka Joselewicza korzystał z pomocy materjalnej magistratu, kierownictwo tej organizacji komunikuje, że żadnych subsydjów czy magistrackich, czy też państwowych nie otrzymuje.

RADJOPROGRAM

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. dla komun. lotn.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.10: Koncert z płyt gramofonowych.
13.10—13.15: Komunikat meteorologiczny.
13.15—13.55: Poranek szkolny ze Lwowa.
13.55—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komun. Państw. Inst. Eksportow.
15.15—15.25: Komunikat Gospodarczy.
15.25—15.35: „Wiadomości wojskowe i strzeleckie" omówi red. J. I. Targ.
15.35—16.00: Słuchowisko dla młodzieży z Krakowa: „Chłopcy z Placu Broni", Molnara.
16.00—16.20: Płyty gramofonowe.
16.20—16.40: Odczyt dla maturzystów p.t. „Wielka schizma i sobory" — wygłosi prof. Henryk Paszkiewicz.
16.40—17.00: „Ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli" — wygłosi p. Wiktor Jasowicz.
17.00—17.30: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa.
17.30—17.40: Płyty gramofonowe.
17.40—17.55: Odczyt aktualny.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Cyprjan Norwid" — wygłosi p. Z. Szmydtowa.
18.20—18.25: Wiadomości bieżące.
18.25—19.00: Muzyka lekka i taneczna z restauracji „Cristal".
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
19.30—19.45: Na widnokręgu.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy
20.00—22.00: Koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Mieczysław Fogg (piosenki) i Marjan Orzechowski (wibrafon). Akomp. L. Urstein. W przerwie: Wiadomości sportowe oraz dodatek do Pras. Dziennika Radjowego.
22.05—22.40: Utwory Chopina. Wykonawcy: Zofja Zmigrod-Fedyczkowska (sopr.), Marja Wiłkomirska (fort.), K. Wiłkomirski (wiolonczela i L. Urstein (akomp.).
22.40—22.55: Feljeton p. t. „Zamki słowackie w baśni i legendzie" — wygłosi p. Franciszka Szyfmanówna.
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z dancingu „Bodega". W przerwie: Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA (Dośw.). „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego. Tr. z Teatru Wielkiego.
1930. BRATISŁAWA. „Ptasznik z Tyrolu" — operetka Zellera.
20.15. WIEDEŃ. „Die tolle Therese" — operetka Römischa według motywów Jana Straussa.
21.00. MONACHJUM. „Mozart i Salieri" scena dramatyczna Puszkina, muzyka Rimskij-Korsakowa.

ARCHITEKT ZAREMBA ZEZNAJE

o stosunkach rodzinnych, znajomości z Gorgonową, o jej awanturach i scysjach z Lusią oraz o tragicznej nocy w Brzuchowicach.

Sąd wyjeżdża we wtorek na miejsce zbrodni.

Kraków, 10 marca.

O godz. 9.25 rozlega się dzwonek. Na salę wchodzą przysięgli, za nimi trybunał. Zabiera głos przewodniczący:

— Chcę zaznaczyć, że od samego początku starałem się prowadzić rozprawę w zupełnym spokoju. Ponieważ ze strony galerji rozlegają się głosy zadowolenia lub niezadowolenia, gorąco apeluję, by się tego wystrzegać. Również panów przysięgłych proszę, aby bez mojego pośrednictwa nie zadawali pytań. — Proszę wezwać *Stanisława Zarembę.*

Gdy *Staś* staje, a raczej siada przed sądem, adw. dr. Woźniakowski zwraca mu uwagę, że obrona, zadając mu pytania, nie ma zamiaru robić z niego warjata lub wogóle czynić mu jakieś przykrości.

Na pytanie adw. Woźniakowskiego świadek opowiada, jak wyglądała willa i w jaki sposób ujrzał stojącą postać we drzwiach. Później widział ślady na śniegu.

Adw. Woźniakowski: — Czy ślady były zupełnie świeże?

Św.: — Trochę stajały i woda zebrała się tam.

Obr.: — A więc ślady były stajałe i tylko tem się znaczyły, że było wgłębienie?

Św.: — **Tak.**

Obr.: — Jak pan wyszedł, czy nie zauważył pan, że śnieg jeszcze padał?

Św.: — Przestawał padać.

Obr.: — Czy rozmawiał pan z Kamińskim, że siostra nieboszczka chciała się Gorgonowej pozbyć z domu?

Św.: — Nie, nigdy o tem nikomu nie mówiłem.

Obr.: — A kiedy Bekerówna przejęła list, adresowany do p. Gorgonowej, czy mówił pan o tem komuś?

Św.: — Nie — nikomu nie mówiłem.

Inwigilacja Gorgonowej

Obr.: — W czyjej głowie zrodziła się myśl inwilgowania p. Gorgonowej przez przejmowanie jej poczty?

Św.: — Nie przypominam sobie.

Obr.: — Czy żaliliście się kiedyś ojcu, że krzywda się wam dzieje, w jedzeniu, ubraniu, że jesteście przez Gorgonową źle traktowani?

Św.: — Nie.

Obr.: — Dlaczego?

Św.: — Nigdy się nikomu nie żaliłem.

Obr.: — A kiedy p. Gorgonowa powiedziała panu „świnia", czy żalił się pan przed ojcem?

Św.: — Nie, dlatego, że ojciec był przy tem.

Obr.: — A czy zareagował na to?

Św.: — Nie.

Obr.: — Przedtem aniżeli do waszego domu przybyła p. Gorgonowa, ktoś się wami również opiekował. Czy było wam wówczas lepiej czy gorzej?

Św.: — Przed p. Gorgonową było gorzej.

Obr. — Czy p. Gorgonowa wylegiwała się całemi dniami na kanapie, czytając książkę, czy też pracowała ciężko fizycznie i dbała o was?

Św.: — Pracowała pilnie, dbała.

Obr. — Gdy nie było służącej, to czy sama wszystko robiła?

Św.: — Tak, robiła wszystko.

Obr. — Czy ojciec mówił kiedy oskarżonej: daję ci pieniądze, a ty nie dajesz nic jeść?

Św. — Nie, nigdy tego nie słyszałem.

Obr. — Czy ojciec mówił kiedy, by Gorgonową śledzić?

Św. — Nie.

Obr. — A więc to, coście robili, było z waszej inicjatywy?

Św. — Tak.

Adw. Ettinger: — Czy Lusia chciała wziąć Romusię do siebie na noc, a oskarżona nie pozwoliła owego krytycznego wieczora?

Św. — Tak.

Adw. Ettinger: — Ale matka chciała wówczas, żeby Romusia z nią spała, a Romusia nie chciała?

Św. — Tak, p. Gorgonowa chciała, żeby Romusia spała tej nocy z nią, ale Musia nie chciała, sama nie chciała.

Przewodniczącemu wydaje się to niejasne i jeszcze raz zadaje te same pytania, dodając przytem:

— Niech pan się zastanowi dobrze nad tem, co pan mówi. Niech pan sobie przedtem pomyśli, nim pan powie. Choć tu padły słowa, że pan zeznaje z premedytacją, mimo to, niech pan się zastanowi, gdy pan mówi. Jeżeli pan nie pamięta, lepiej mówić: **„nie pamiętam"**, bo to jest bezpieczniej. — Więc pan mówi, że Romusia nie chciała iść z p. Gorgonową a dlaczego? Dlaczego nie chciała spać z matką tej nocy?

Św. — Romusia bardzo kochała ojca, chciała z nim spać.

Adw. Ettinger: — Gdy pan przechodził koło drzwi sypialni Gorgonowej, zauważył pan, że ona leży w łóżku i czyta książkę. Czy leżała na boku czy na wznak?

Św. — Na wznak.

Adw. Ettinger: — Czy kołdrą była nakryta po same pachy?

Św. — Tak.

Obr. — A mimo to, zauważył pan kolor jej koszuli?

Św. — Tak.

Obr.: Ja skończyłem pytania, ale chcę zaznaczyć, powracając do wczorajszego dnia, że wczoraj mówiłem o trzech śladach rąk na ścianie, a p. prokurator kwestionował te ślady. Oto tu na str. 145 sprawy mamy to wyraźnie zaznaczone. Proszę o stwierdzenie, że były trzy ślady na ścianie.

Przewodniczący stwierdza.

Przysięgły Taraszkiewicz: Gdy pobiegł pan do pokoju siostry i chciał ją ratować, czy ciało było jeszcze ciepłe, czy ostygłe?

Św.: Ciepłe.

Przysięgły: A więc śmierć nastąpiła bezpośrednio przedtem.

Św.: Nie umiem na to odpowiedzieć.

„Obstaję przy tem, że to była Gorgonowa!"

Przew.: Reasumując to wszystko, pytam: gdy się pan zbudził, ujrzał pan, jak jakaś postać przeszła przez drzwi, skręciła na lewo i pan poznał, **że to jest** Gorgonowa? **Czy pan obstaje przy tem** pod przysięgą?

Św.: Tak, przy tem obstaję.

Prof. Olbrycht: Gdy pan biegł do pokoju siostry, ujrzał pan, że siostra przykryta jest poduszka, zdjął pan tę poduszkę, — w jakiej pozycji zastał pan siostre?

Św.: Głowa skręcona była w prawo. Leżała ona nawznak.

Prof. Olbrycht: Czy prawą strona głowy leżała na poduszce? Niech się pan zastanowi, ja nie chcę pana sugerować.

Staś nie umie tego wytłumaczyć, więc prof. Olbrycht demonstruje i pyta, czy tak. Świadek potwierdza, że rzeczywiście prawa strona twarzy leżała na poduszce.

Prof. Olbrycht: Pan mówi, że ciało było jeszcze ciepłe. A krew — czy krew była zastygła?

Św.: Tak, zastygła.

Prof. Olbrycht: Proszę powiedzieć bez żenady. To jest ważna rzecz, niech pan się nie wstydzi i powie: czy zdarzyło się kiedyś, że gdy były zepsute ubikacje i trzeba było wychodzić na zewnątrz, było zimno, — więc czy nie było wypadku, by oddał pan ekskrementy w mieszkaniu?

Św.: Nie, nigdy.

Prof. Olbrycht: Czy pan pamięta, że pan zeznaje pod przysięgą?

Św.: Tak.

Przewodniczący zarządza koniec przesłuchiwania Stasia Zaremby i każe wezwać arch. Zarembę na salę. Gdy Zaremba wchodzi, powstaje wielkie poruszenie.

Zeznania Zaremby.

Przewodniczący pyta, czy strony żądają zaprzysiężenia świadka. Prokurator domaga się zaprzysiężenia. Następuje złożenie przysięgi przez arch. Zarembę.

Przewodniczący uprzedza świadka, jakie skutki może pociągnąć za sobą mówienie nieprawdy i prosi, aby opowiedział życiorys Gorgonowej.

Arch. Zaremba: Wiem tyle, co słyszałem od niej samej. Mówiła mi, że pochodzi z Dalmacji, ojciec był lekarzem okrętowym. Poznała się tam z Gorgonem. Gdy mąż wyjechał, została sama. Nie mogła wytrzymać w domu ze względu na teścia, który jej podobno zatruwał życie. Szukała pracy. Dostała się do szpitala. Po skończeniu kursu pielęgniarstwa wysłano ją do jakichś państwa do pielęgnowania dzieci. Gdy tę posadę straciła, zatrudniona była w sklepie z cukierkami, — ale to była bardzo marna posada i szukała czegoś odpowiedniejszego. Wówczas poznałem ją przypadkowo za pośrednictwem znajomych.

Przew.: — Jakie było pańskie pożycie z żoną?

Pożycie z żoną

Św.: — Z żoną żyłem do 1924 roku. Gdy żona zachorowała, myślałem początkowo, że to jest tylko histerja, ale gdy stan się pogorszył, zaprowadziłem ją do lekarza, profesora psychjatry, który orzekł, że jest chora umysłowo i trzeba ją oddać do zakładu. Ja się temu sprzeciwiałem, ale rodzina ją umieściła sama. Byłem kuratorem żony, ale zrzekłem się tego obowiązku, który przejęła moja szwagierka. Po 2—3-ch miesiącach pobytu żony w zakładzie stwierdzono, że nie jest ona tak chora, by musiała przebywać w odosobnieniu; wróciła wówczas do domu. Ale stan jej się pogorszył i znowu musiała wrócić do zakładu.

Przew.: — Czy żona miała manję prześladowczą?

Św.: — Tak.

Przew.: — Pan poznał Gorgonową przez znajomą Bałkinową?

Św.: — Tak, spotykaliśmy się kilka razy. Mówiła mi, że szuka posady a ponieważ skończyła kurs pielęgniarski, zaproponowałem jej by zajęła się opieką moich dzieci.

Przew.: — Czy była między wami mowa o wynagrodzeniu?

Św.: — Początkowo nie, to miała być próba.

Przew.: — Czy pan występował wobec niej z jakiemiś intymnemi zwierzeniami?

Św.: — O ile sobie przypominam, to było za trzecim razem.

Przew.: — No, takie rzeczy mogą być i za pierwszym razem, jeśli się ktoś komuś podoba. (Śmiech na sali). Czy pan obiecywał Gorgonowej małżeństwo?

Przysięga w kościele

Św.: — Początkowo nie.

Przew.: — Więc na początku zachowywał się pan w stosunku do niej obojętnie, i kiedy zaczęło się to wasze cieplejsze współżycie.

Św.: — Po kilku miesiącach.

Przew.: — A jak to było w Krakowie. Jakąś przysięgę pan od niej uzyskał w kościele?

Gorgonowa podnosi się gwałtownie z miejsca i woła:

— To było w kościele Marjackim. Ja tu przysięgałam

Św.: — Tak.

Przew.: — Kiedy zaczęły się psuć te stosunki?

Św.: — Po urodzeniu Romusi Gorgonowa stała się bardzo nerwowa.

Przew.: — A czy pan nie dał do tego powodu, pan jako mężczyzna?

Św.: — Podejrzewała, że mam stosunek ze swą biuralistką, ale to dlatego, że ja wogóle do personelu odnoszę się jak do przyjaciół, a nie jak do obcych.

Awantura w hotelu

Przew.: — A jak to było z tą awanturą w hotelu. Ona została przez pana czynnie znieważona?

Św.: — Nie, to ja od niej oberwałem.

Na sali śmiech. Gorgonowa też się uśmiecha.

Przew.: — Jak się zachowywała Gorgonowa? Czy znała jeszcze innych mężczyzn? Czy Lusia dawała panu listy, które przychodziły do niej od obcych mężczyzn?

Św.: — Nie Lusia, ale służąca dała mi list, w którym ktoś wyznaczał Gorgonowej randkę.

Przew.: — A pan co na to?

10 000 dolarów za rozejście się

Św.: — Chciałem z nią zerwać, ale chciałem zabrać Romusię. Gorgonowa nie chciała się na to zgodzić. Pewnego dnia jednak przyszła do mnie do biura i zażądała 10.000 dolarów.

Przew.: — Czy było to na serjo, czy żartem?

Św.: — Myślę, że na serjo. 10.000 dolarów oczywiście nie mogłem jej dać, więc szły między nami targi.

Przew.: — Jaki był stosunek Gorgonowej do dzieci?

Św.: — Gorgonowa opiekowała się lepiej Stasiem aniżeli Lusią. Mówiła do niej w tonie ostrym, że zadaje się z chłopcami. Między nią a córką były scysje. Ze Stasiem zaś nie, gdyż był spokojniejszy i młodszy.

Przew. — Skąd pan wiedział, że były scysje z córką. Czy dzieci panu opowiadały o tem?

Św. — Dzieci mi nigdy nie opowiadały, bo nie chciały mnie martwić. Sam to widziałem. Gorgonowa opowiadała mi że dzieci są krnąbrne i nie chcą słuchać. **Najwięcej skarżyła się na Lusię.** Powiedziałem jej wówczas, że dzieci musi sobie czemś ująć.

Przew. — Czy pan zauważył, że Lusia jest niechętna Gorgonowej?

„Gorgonowa mnie zdradzała!"

Św. — Tak, to było z powodu tego, **że Gorgonowa mnie zdradzała.**

Przew. — Czy to była przyczyna, że pan wysłał Lusię do Szwajcarji?

Św. — Częściowo.

Przew. — **A jak było z wyjazdem do Rymanowa? To było po jakiejś wielkiej awanturze.**

Św. — **Myśmy się urządzili w ten sposób, że pół tygodnia była Musia z nami we Lwowie, a pół tygodnia z matką w Brzuchowicach. Musia jednak bardzo płakała i nie chciała zostać z matką. — Wróciliśmy do Brzuchowic. Tam Gorgo-**

(Ciąg dalszy na str. 8).

CO ŁĄCZYŁO ZAREMBĘ Z GORGONOWĄ.

nowa zaczęła krzyczeć na Lusie, więc wysłałem dzieci do pensjonatu do Rymanowa przez jednego ze znajomych.

Przew. — Lusia odgrażała się Gorgonowej?

Św. — Ja o tem nic nie wiem.

Przew. — Czy Gorgonowa mogła czuć jakąś urazę do Lusi, uważając ją za przyczynę rozdźwięku między nią a panem?

Św. — Mogła mieć, ponieważ Lusia prowadziła we Lwowie gospodarstwo i dysponowała służbą, kiedy Gorgonowa była w Brzuchowicach, a ona chciała przez cały czas być panią domu. Nie mogłem jednak tego zmienić, bo nie chciałem córce robić przykrości.

Przew. — Czy pan słyszał, by Gorgonowa kupowała taniej, a liczyła drożej?

Św. — Tak opowiadał mi Staś.

Przew. — Jak powstała myśl osobnego mieszkania i jakie były tego przyczyny?

Św. — Mieszkanie, które zajmowaliśmy było za duże, a stosunki materjalne pogorszyły się. Nie było mnie stać na to. Postanowiłem wziąć mniejsze mieszkanie, a wtedy Lusia powiedziała, że stanowczo nie chce mieszkać z Gorgonową. Poszedłem więc z córką.

Utrzymanie domu

Wynajęliśmy razem mieszkanie i wstawiliśmy meble, które były własnością Lusi. Te meble były kupione za pieniądze mojej żony, a potem ja je Lusi odkupiłem. Wówczas Gorgonowa powiedziała, że nie chce mieszkać sama w Brzuchowicach. Wobec tego Lusia powiedziała, by Gorognowa zamieszkała w bocznym pokoju, który nie będzie się łączyć z mieszkaniem. Gorgonowa chciała jednak, aby dzieci zamieszkały w bocznym pokoju, a ona chce być nadal gospodynią. Skończyło się jednak na tem, że Gorgonowa miała zostać w Brzuchowicach, a myśmy mieli się przenieść do nowego mieszkania. Tam miała również na drzwiach wisieć wizytówka Lusi.

Przew.: — Było tu takie twierdzenie, że to dlatego pan się miał przenieść do Lwowa ponieważ obawiał się egzekucji.

Św.: — Nie, to jest wykluczone. Lusi zresztą podobało się, że jej koleżanka ma ładny pokój i chciała mieć również własne mieszkanie i wizytówkę na drzwiach.

Dalej świadek wyjaśnia, że dawał Gorgonowej na łączne utrzymanie około 20 zł. dziennie, a gdy ona sama była w Brzuchowicach, otrzymywała 10 zł. dziennie. Wiadomość o przeniesieniu się Zaremby z dziećmi do Lwowa wywołała na oskarżonej **początkowo** niemiłe wrażenie, ale potem wydawało się, że Gorgonowa z tem się pogodziła.

Przew.: — Niech mi pan powie, jak spędziliście święta.

Św.: — Pojechaliśmy do Brzuchowic. Wilię spędziłem w serdecznym nastroju z dziećmi. Podarunków nie było, a o opłatek Gorgonowa nie postarała się. Życzeń nie było, bo ja nie chciałem kłamać.

Gorgonowa proponuje aby przynieść do sądu dziecko urodzone w więzieniu

Zakłopotanie świadka wywołuje pytanie co do ówczesnego ponownego zbliżenia się do Gorgonowej i stosunki między nimi, którego **owocem było** dziecko **urodzone w więzieniu.**

Przew.: — Czy pan się wogóle do tego przyznaje? Może się pan uchylić od odpowiedzi.

W tej chwili wstaje Gorgonowa i prosi o przyniesienie dziecka **celem stwierdzenia podobieństwa do Zaremby.** Świadek odpowiada, że wówczas przyszła do pokoju sama Gorgonowa.

Oskarżona: Po takie rzeczy zawsze chodziło się do tego pokoju.

Wesołość na sali.

Przew.: Jak to było po świętach krytycznego dnia.

Św. Przyjechałem do Brzuchowic. Krytycznego dnia bawiłem się na śniegu potem wróciłem do domu na kolację. — Wysłałem syna na stację po Lusię. Potem wszyscy jedli kolację, tylko nie Gorgonowa. Ona siedziała przy stole, ale czytała książkę.

Przew.: Czy Gorgonowa często nie jadała kolacji.

Św.: Bardzo często.

Przew.: A jak było z Musią? Chciała pójść do Lusi czy do pana?

Św.: Chciała pójść do Lusi, ale Gorgonowa powiedziała, że Musia pójdzie do mamy. Skończyło się na tem, że Musia miała spać u mnie. Gorgonowa wyszła do swego pokoju, zabrała książkę i położyła się spać. W 10 minut później poszedłem do swego pokoju. Dzieci mnie odprowadziły. Było bardzo gorąco, więc Lusia kazała otworzyć okno. Po chwili Staś je zamknął. Dzieci pożegnały się ze mną i wyszły.

Przew.: Czy pan wyszedł przedtem na dwór?

Św.: Tak, przez małą werendę. Gorgonowa leżała wtedy w łóżku.

„Lusia zamordowana!“

Następnie na pytanie *prok. dr. Szypuły* wyjaśnia Zaremba, że od drzwi zewnętrznych był tylko jeden klucz a wewnątrz były one otwarte. Gdy wrócił do swego pokoju położył się spać. Słyszał muzykę radjową. Zasnął około 10. — Czy Gorgonowa zamykała drzwi dzielące ich pokój, nie słyszał.

Przew.: — Niech pan opowie jak to było tej nocy?

Św.: — W nocy słyszałem straszny krzyk biegnącego Stasia. *„Lusia zabita, Lusia zamordowana“.* Zerwałem się z łóżka. Pobiegłem do drzwi Gorgonowej i słyszałem, jak Staś na progu jej krzyczał w dalszym ciągu. Wróciłem do stołu po świecę i pobiegłem do pokoju Lusi. Za mną biegł Staś. Biegłem pierwszy i zastałem córkę leżącą na łóżku. Narobiłem strasznego krzyku.

Przew.: — Wołał pan policję?

Św.: — Tak.

Przew.: — Czy pan wtedy widział Gorgonową?

Św.: — Pierwszy raz, jak dobiegłem do drzwi Gorgonowej było w jej pokoju ciemno. Ujrzałem tam jakąś sylwetkę.

Przew. — Czy to wogóle była jakaś postać, a może to było futro?

Świadek stwierdza, że widział czarną plamę, w każdym razie była to postać. Gorgonową zastał dopiero potem w jadalnym pokoju. Nie zwracałem zresztą na nic uwagi, bo byłem bardzo zdenerwowany. Gorgonowa była cały czas w futrze.

Przew. — Jak zabraliście się do ratowania?

„Co się stało, to się nie odstanie!“

Św. — Zacząłem krzyczeć, żeby przynieśli wody i aby poszli po lekarza i policję. Potem wróciłem do swego pokoju, **ubrałem** spodnie i poszedłem znowu do pokoju Lusi. Chodziłem tam i zpowrotem. Krzyczałem i płakałem. Wtedy Gorgonowa objęła mnie za plecy i powiedziała, abym się nie denerwował, **bo co się stało, to się nie odstanie.** Potem zamoczyłem ręcznik i przykładałem do głowy Lusi a Staś robił jej sztuczne oddychanie.

Przew. — A Gorgonowa?

Św. — Nie widziałem jej. Potem poszła do lekarza, ale dopiero gdy jej kazano. Ogrodnikowi kazałem pójść po policję. Do policji było daleko, więc poszedł po żandarmerję. Ogrodnika ja posłałem, a inicjatywa sprowadzenia policji wyszła ode mnie.

Przew. — A dokąd poszła Gorgonowa?

Św. — Po lekarza.

Dalej świadek wyjaśnia, że w pokoju denatki była jedna okiennica otwarta a rygle u drzwi były odsunięte. Przypadek wyklucza, gdyż Lusia przed spaniem zamykała starannie drzwi i okna.

Przew. — Jakie było wysokie okno Lusi? Pan jest architektem, może nam to dokładnie powiedzieć.

Św. — Z wewnątrz było do parapetu 80 c., a z zewnątrz dochodziło jeszcze 60 cm., więc było razem metr 40 cm. Samo okno na wysokości metr 20 cm.

Przew. — Czy padało światło do pokoju Lusi?

Św. — Tak, gdyż przed domem wisiała lampa i świeciła do pokoju.

Przew. — Niech pan nam opowie, jaka wytworzyła się wówczas sytuacja, gdy już przyszedł lekarz.

Św. — Przyszedł dr. Csala i stwierdził odrazu, że niema ratunku. Prosiłem, żeby próbował ją ratować, ale orzekł, że to już jest spóźnione i zaczął mi pomagać przy szukaniu śladów.

Przew.: — Znaczy się, że pan pierwszy badał ślady, gdzie je zauważyliście?

Św.: — Tuż przed werendą.

Przew.: — Czy mieliście jakąś latarkę?

Sprzeczka o ślady

Św.: — Nie, było zupełnie wyraźnie widać, pod samym murem.

Przew.: — Jakie były ślady duże, małe, kobiece, męskie?

Św.: — Tego określić dokładnie nie mogę, ale zdaje się, że to były duże ślady. Ja się nad temi śladami tak dokładnie nie zastanawiałem.

Przew.: — Niech pan je pokaże **na** planie.

Świadek pokazuje.

Prok.: — Czy było wyraźnie widać, że ślady prowadziły tam i zpowrotem?

Św.: — Ślady nie były skoordynowane. Właściwie jakby nie prowadziły w żadnym kierunku.

Między adwokatem Ettingerem, a prokuratorem powstaje znów sprzeczka o to, czy to były ślady powrotne czy też tylko bezładne. Przewodniczący prosi, aby dokładnie określił **to Zaremba.**

Św.: — To trudno określić.

Przew.: — Ślady kierowały się pod okno, czyteż szły ku schódkom?

Św.: — Szły ku schódkom.

Adw. Woźniakowski przerywa i pokazuje na planie, że jest to niemożliwe stwierdzić, czy szły one ku schódkom, ponieważ schody kończyły się tuż przy oknie, więc nie można mówić czy szły dalej, czyteż nie, tembardziej, że na schodach żadnych śladów nie było

Jeszcze o zachowaniu się Gorgonowej

Przew.: — Jak pan się zbudził stłukł pan szklankę?

Św.: — Tak, dokładnie jednak sobie nie przypominam. Potrąciłem szklankę.

Przew.: — Czy pan słyszał stuk?

Św.: — Nie, dlatego że szklanka nie spadła na ziemię, tylko przewróciła się na stole i stłukła. Ponieważ była w niej woda, stuk był przygłuszony. Tak myślę, gdyż nie słyszałem.

Przew.: — A czy pan myśli, że Staś mógł słyszeć ten stuk będąc w sąsiednim pokoju?

Św.: — Wykluczone.

Przew.: — Jak się zachowywała wówczas Gorgonowa?

Św.:— Trząsłem się z zdenerwowania, więc radziła mi, abym się położył do łóżka i uspokoił.

Przew.: — Czy zwrócił pan uwagę, że Gorgonowa trzymała wówczas ręce w rękawach.

Św.: — Nie, Gorgonowa stale trzymała tak ręce.

Przew.: — Tu mówiono, że mieliście złego i czujacego psa. Po morderstwie była dokonana w willi kradzież. Jak się wówczas pies zachował?

Św.: — Nie wiem, gdyż nie było mnie wówczas w Brzuchowicach.

Na tem o godz. 11.50 przewodniczący zarządza przerwę.

Zeznania dr. Csali

Po przerwie o godz. 2.40 wraca sąd na salę. Przewodniczący zawiadamia, że wprawdzie w dalszym ciągu powinien zeznawać inż. Zaremba, jednak w poczekalni znajduje się dr. Csala i prosi o przsłuchanie go, gdyż dłuższa zwłoka naraża go na straty materjalne. Wobec tego, że strony nie zgłaszają sprzeciwu, przewodniczący zwalnia Zarembę na dzień dzisiejszy i poleca wezwać **dr. Csalę, lekarza z Brzuchowic.**

Świadek zeznaje pod przysięgą. Jest to bardzo przystojny mężczyzna, mówi z przekonaniem, zeznania jego rzucają ciemny cień na Gorgonową.

Przew.: — Proszę nam opowiedzieć co panu jest wiadome w tej sprawie?

Dr. Csala: — Zostałem zbudzony po północy przez służącego, który mnie zawiadomił, że w willi Zaremby zamordowano kogoś. Ubrałem się szybko i poszedłem w kierunku willi. Przed bramą już słyszałem szczekanie psa, obok którego stał ogrodnik Kamiński. Poleciłem mu zatrzymać psa a przez werandę wszedłem do pokoju denatki. Stwierdziłem śmierć Lusi i zakomunikowałem to Zarembie.

Zaremba rozpaczał wówczas strasznie.

Wyprowadziłem go za rękę na werandę, gdzie znaleźli się wszyscy domownicy, a między nimi i oskarżona. Zacząłem rozmawiać na temat przypuszczeń, kto mógł dokonać zbrodni. Byłem trochę zdenerwowany widokiem zamordowanej i wyraziłem zdziwienie, że tu w pobliżu posterunku dzieją się takie rzeczy. Na to oskarżona zwróciła uwagę,

że to nie pierwszy raz dokonano napadu na willę i że już składała w tej sprawie doniesienia w policji. Zwróciłem się do Stasia z prośbą o opisanie **swego pierwszego wrażenia.**

Powiedział, że został zbudzony jakby skowytem psa. Ujrzał nagle jakąś postać,

która po zawołaniu przez niego „Lusia“ drgnęła i poruszyła się w kierunku drzewka.

Kiedy zaczął iść w stronę pokoju denatki, postać wyszła na werandę i zboczyła na lewo. Na moje pytanie Staś wyjaśnił, że postać **była ubrana w futro z kołnierzem podniesionym do góry.** W tym momencie Zaremba, który był jakby zmartwiały i zwracając się w kierunku Gorgonowej powiedział:

„Trzeba zobaczyć co robi dziecko“. Miał na myśli Musię. Oskarżona odeszła. Nie było jej pół godziny. W czasie jej nieobecności wszczęliśmy dalsze domysły. Zastanawialiśmy się nad tem, kto przychodził w ostatnich czasach, jednak z tej strony musiały odpaść wszelkie podejrzenia. **Nie można było również podejrzewać robotników,** o których wspominał Kamiński. Wtedy zjawił się wachmistrz Trella, który powiedział, że odnalazł ślady wiodące od domu do małej werandy i od jednej z bram do drugiej.

Nie znalazł śladów po zewnętrznej stronie ogrodzenia oraz od bramy do domu.

Zacząłem wówczas sam szukać śladów. Poszedłem w kierunku bramy tylnej. Kamiński powiedział, że klucz był od strony wewnętrznej i że bramę po wyjściu zamykał. Na dzień przed popełnieniem mordu, jak zeznał Kamiński, Gorgonowa miała wyjechać do Lwowa.

Krytycznego dnia stanowczo bramę zamknął, a po morderstwie zastał ją otwartą, obok zaś nie było żadnych śladów. Następnie poszliśmy do bramy głównej.

Była tam brama wjazdowa i furtka. W tej chwili wróciła oskarżona, wobec czego zapytałem ją, czy w momencie, kiedy szła ku mnie **furtka była zamknięta czy otwarta?**

Odpowiedziała mi, że klucza używała, jednak nie wie, czy obracała nim by otworzyć bramę. Wywnioskowałem z tego, że chciała, abym odniósł wrażenie, że **brama była otwarta.**

Na rozprawie lwoskiej dowiedziałem się, że powiedziała stanowczo, że bra-

(Ciąg dalszy na str. 9-ej)

Dr. CSALA PIERWSZY POWZIĄŁ PODEJRZENIE

ma była zamknięta. Z kolei zwróciłem uwagę, że pies nie szczekał, na co znów odezwała się oskarżona, że **pies mógł być skaleczony lub ogłuszony.**

Poleciłem ogrodnikowi sprowadzić psa, okazało się jednak, że pies wybiegł przez otwartą furtkę. Gdy wrócił stwierdziłem, że istotnie **był skaleczony.** Wówczas nasunęło mi się pewne podejrzenie — **skąd oskarżona mogła wiedzieć, o tem, że pies jest ranny, ale narazie nie zwróciłem na to uwagi.**

Pierwsze podejrzenia dr. Csali

Gdy poszliśmy do domu, ujrzałem, że **rygle u drzwi denatki były odsunięte bez naruszenia listwy, tak samo nie naruszone było okno, mimo iż było otwarte.**

Zapytany przeze mnie Zaremba powiedział, że jest rzeczą wykluczoną, aby okno było od zewnątrz otwarte bez pozostawienia śladów. Wówczas Gorgonowa odezwała się, że **morderca mógł wejść przez okno, gdyż okno było otwarte i zwróciła się do Zaremby by poszukał tam śladów.** Kiedy ten odmówił, zwróciła się do mnie. Chciałem uczynić to, ale cofnąłem się, gdyż ujrzałem istotnie ślady, a których mówił Staś i bałem się, że je zatrę. Gdy później reasumowałem te wszystkie powiedzenia oskarżonej, przyszło mi na myśl, czy **przypadkiem nie jest ona zainteresowana w zgładzeniu Lusi.**

Chciałem się z tem zwrócić do policji i dlatego po wyjściu z miejsca zbrodni, wróciłem tam około g. 3. Zapytałem wtedy Zarembę, czy przypuszcza, aby mord był dokonany z **zemsty.** Zaremba zaprzeczył. Następnie zapytałem **go,** czy nie **przypuszcza mordu seksualnego, ale natychmiast cofnąłem to pytanie, gdyż zamordowana miała bardzo dobrą opinję.**

Przew.: — Kiedy pan przyszedł do domu Zaremby?

Św. — Koło g. 12,30.

Na pytanie przewodniczącego nie może świadek stwierdzić, o której godzinie dokonano mordu. Kiedy konstatował śmierć, **ciało było jeszcze ciepłe.**

Następnie dr. Csala mówi, że nie przychodził nigdy do willi Zaremby i pies go nie znał.

Prok.: — Czy oskarżona wskazywała panu ślady przy oknie?

Św.: — Wskazywała Zarembie, a potem mnie.

Ostra scysja o psa

W tem miejscu prokurator prosi o skonfrontowanie świadka z oskarżoną. Oskarżona twierdzi, że Zaremba powiedział wówczas, że wcale okno nie było otwarte, a ona je przymknęła. Dr. Csala zaprzecza temu kategorycznie. Między oskarżoną a **świadkiem powstaje scysja na temat psa.** Mianowicie prokurator odczytuje zeznania, że Gorgonowa w czasie poprzedniej i obecnej rozprawy zeznała stanowczo, że pies nie rzucał się na dr. Csalę, podczas gdy świadek twierdzi przeciwnie.

Św.: — W tej sprawie już między nami była scysja w czasie rozprawy lwowskiej.

Proku.: — Czy pani dziś wyklucza, że pies rzucał sie na Csalę?

Gorgonowa: — Nie wykluczam tego, natomiast nie wiedziałam.

Prok.: — Dlaczego pani wykluczyła stanowczo?

Osk.: — Bo nie rozumiałam pytania.

W tej chwili powstaje znów scysja. Prokurator pyta dlaczego oskarżona nie zwróciła uwagi, że nie rozumie pytania. Gorgonowa oświadcza podniesionym głosem, że nieporozumienie między nią a dr. Csalą na poprzedniej rozprawie **wynikło nie z powodu psa, ale z powodu płaszcza.** Mianowicie oskarżona twierdziła, że Lusienka szła wówczas za furą dobrowolnie i w bardzo ciepłym płaszczyku z angielskiego podwójnego materjału na watolinie, zaś o psie wogóle wówczas nie było mowy. Csala twierdzi jednak, że scysja powstała na tle zeznania o psie.

Gorgonowa ironicznie: — Pan zdaje się ma wogóle za dobra pamięć...

Przew.: — Czy pan widział tego psa?

Św.: — Widziałem psa, dziwnie jakoś się kręcił, co mnie zastanawiło.

Przew.: — Badał pan psa?

Św.: — Sam nie badałem, ale mi powiedziano, że pies jest okaleczony.

Przew.: — Jaki czas upłynął między pierwszym a drugim pana pobytem w willi?

Św.: — Około godziny.

Adw. Ettinger. — Czy pan bywał w domu Zaremby?

Św. — Nie nigdy nie bywałem.

Obrońca. — Skądże więc mógł pan wiedzieć co się tam dzieje, jakie tam panują stosunki. Pan tak o tem mówi, jakby pan przynajmniej tam często bywał?

Św. — Służąca Zaremby opowiadała swojej siostrze, siostra mówiła to mojej matce, a matka opowiadała mnie.

Na sali śmiech.

„To mógłby być mord erotyczny, ale przygotowany!...

Obrońca. — To więc pan z czwartych ust to słyszał?, i przypuszcza, że to jest ścisłe. **Czy pan pierwszy wpadł na tę myśl, że Gorgonowa zamordowała Lusię i podzielił się z tem z policją.**

Św. — Tak. Po dedukcji pomyślałem sobie, że mordu musiał dokonać ktoś z domowników a jeśli chodziło o domowników sądziłem, że to mogła być tylko Gorgonowa.

Obrońca. — Pan powiedział poprzednio, że **wyklucza moment erotyczny.** Powiedział pan że dlatego, iż **denatka była przyzwoitą dziewczynką, A cóż ma jedno z drugiem wspólnego?**

Św. — Jeśli to był mord erotyczny, trudno przypuścić, żeby to był mord przypadkowy. Nie mogłem sobie wyobrazić, żeby ktoś przyszedł mordować i przy tej okazji użył Lusi. **Raczej należałoby przypuszczać, że mógł to być mord erotyczny przygotowany, schadzkowy, dlatego właśnie powiedziałem, że Lusia zachowywała się cnotliwie, ponieważ nie dopuszczałem myśli, by mogła umówić się na schadzkę.**

Czy Gorgonową czuć było naftą?

Prof. Olbrycht. — Jak pan badał denatkę.

Św. — Tylko powierzchownie. Badałem puls i ciepłotę.

Prof. Olbrycht. — A poniżej nie badał jej pan?

Św. — Ona była do połowy zakryta kołdrą.

Adw. Ettinger. — Pan doktór mówił, że od Gorgonowej czuć było naftą. Czy mówił pan o tem poprzednio?

Św. — Nie, dopiero teraz sobie to przypomniałem.

Jeden z sędziów przysięgłych pyta Gorgonową, czem wycierała ręce po oblaniu naftą?

Gorgonowa: — Nie obcierałam ich wogóle.

Sędzia przysięgły. — Więc przypuszcza pani, że było czuć je naftą?

Osk. — Możliwe.

Adw. Woźniakowski. — Niech pan nam opowie jak to było z tą koszulą. O ile sobie przypominam, Zaremba kazał Gorgonowej się ubrać. Jeśli poszła wykonać polecenie Zaremby to nie można się dziwić, dlaczego później jej koszuli nie było widać.

Św. — Ja tego nie rozumiem.

Obrońca: — To ja panu dokładniej wyjaśnię. Przecież Gorgonowa miała futro. Ręce trzymała złożone. Górę futra sobie przytrzymywała. Jeśli Zarembie chodziło, by jej nie było zimno, to nie od góry, a od dołu. Jeśli więc poszła się ubrać, to koszula mogła być nie widoczna.

Św.: — Ja nie rozumiem co to ma wspólnego...

Adw. Woźniakowski zirytowany: — Jakto pan nie rozumie, **poprostu włożyła majtki i schowała w nie koszulę...**

Adw. Ettinger: — Więc pan powiedział, że wychodziła, by spełnić polecenie Zaremby?

Św.: — Tak wygląda

Obrońca: — Nie mam wobec tego więcej pytań.

Przew.: — Narazie wobec tego zwalniam pana doktora, ale pan będzie nam jeszcze potrzebny podczas wizji lokalnej, prosze sobie zarezerwować czas na środę, czwartek i piątek.

O godz. 12.15 rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

* *

Wizja lokalna w Brzuchowicach została wyznaczona **na środę, czwartek i piątek. Potrwa ona trzy dni.** Specjalny pociąg wyjedzie do Brzuchowic z całym trybunałem, obrońcami, oskarżona świadkami i dziennikarzami.

Warjaci na wolności

zachowują się zupełnie normalnie.

(lu) Wbrew opinji, panującej w ubiegłym wieku, dziś coraz większe uznanie zyskuje zasada, w myśl której większe grupy umysłowo chorych zdolne są do życia na wolności w specjalnych kolonjach, oczywiście, pod dyskretną opieką pielęgniarek i lekarzy.

Pismo paryskie „Paris Soir" podało niedawno ciekawy opis wolnego życia warjatów w małem miasteczku belgijskiem Gheel.

Leczenie umysłowo chorych na kolonji jest znacznie korzystniejsze w skutkach i oszczędniejsze, niż w zakładzie. Już w roku 1892 lekarka francuska, dr. Augusta Marie, ufundowała pierwszą kolonję dla umysłowo chorych, która przetrwała do dnia dzisiejszego w departamentach Cher i Allier. Liczba pacjentek wynosi tam blisko 1000 osób, pacjentów — około 500.

Umysłowo chorzy mieszkają na wsi wśród chłopów. Szaleńcy, jako indywidualiści, wolą mieszkać na wolnem przestworzu. Pacjent czuje się tu wolnym człowiekiem. Wstaje, kiedy mu się podoba, pracuje, kiedy chce i dla kogo chce.

Większość pacjentów nie nadużywa nigdy tej wolności. Zdolni do pracy żądają zajęcia i znajdują je albo u chłopów, wśród których mieszkają, albo po wsiach okolicznych. Niektórzy z nich świetnie sobie radzą jako czeladnicy szewscy. Jeden z umysłowo chorych w kolonji Alnay uczył na wsi dzieci chłopów sztuki czytania i pisania, inny prowadził buchalterję kupcom okolicznym. Inny pacjent, były profesor, uczył dzieci bogatego kupca języków obcych, drugi zaś — były kapelmistrz — udzielał lekcji gry na skrzypcach. wreszcie pewien mechanik z wielkiem powodzeniem naprawiał auta i maszyny do szycia, zyskując sobie coraz większe zastępy klijentów .

Niektórzy pacjenci stykając się z ludźmi normalnymi, odzyskują dawne cechy towarzyskie, biorąc udział w życiu całego zbiorowiska. Przybywają jako zaproszeni goście na wszelkie uroczystości, zarówno wesołe jak i smutne. We wszystkich tych wypadkach zachowują się bez zarzutu. Odwiedzają również cmentarz, okazują nieboszczykom wielki szacunek i o zmarłych swych towarzyszach niedoli zachowują serdeczną pamięć.

Podatek od golenia i strzyżenia nie będzie wprowadzony.

Poprawka senatu do ustawy o funduszu pracy miała wprowadzić inowację, iż większość zakładów fryzjerskich **doliczałaby do opłat pobieranych za golenie i strzyżenie 10 proc. na rzecz funduszu.** Cechy fryzjerskie wszystkich miast polskich podjęły w tej sprawie energiczną akcję, zmierzającą w kierunku zniesienia poprawki senatu.

Przedwczoraj delegacja związków fryzjerskich przedstawiła odpowiednim czynnikom memorjał, prosząc o niewprowadzenie tych opłat, któreby odstraszyły klientelę. Delegacji oświadczono, **iż sprawa ta zostanie przychylnie załatwiona i że nowe opłaty nie będą obowiązywały właścicieli zakładów fryzjerskich.** (ak).

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE S. D. Ł.

W niedzielę, dnia 12 marca r. b., o godz. 11 w pierwszym terminie, o godzinie 11 min. 30 w drugim terminie, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 121 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich.

Początek obrad punktualnie, najpóźniej w drugim terminie, t. j. o godz. 11 m. 30.

DZIECI — DZIECIOM.

Pod protektoratem pana konsula Maksa Korna odbędzie się w niedzielę, dnia 12 marca rb., o godzinie 11.30 przed poł. w teatrze „Scala" poranek, poświęcony dzieciom p.t.: „Dzieci — głodującym dzieciom".

Rozmowy międzymiastowe według obniżonej taryfy telefonicznej.

W najbliższych dniach organizacje gospodarcze w Łodzi oraz w innych miastach Polski podejma na terenie odpowiednich władz akcję celem **wprowadzenia pewnych ulg przy telefonicznych rozmowach międzymiastowych.**

Stowarzyszenia kupieckie i organizacje przedsiębiorstw handlowych będą zabiegać o wprowadzenie abonamentowych rozmów telefonicznych międzymiastowych w godzinach biurowych **za zniżoną opłatą o 30 — 40 proc.** Jednocześnie projektowane jest ustanowienie określonego czasu trwania rozmowy. Z chwilą gdyby rozmowa trwała dłużej — proponuje się pobieranie dodatkowych opłat, według normalnej taryfy.

W sprawie tej centralne władze organizacyj gospodarczych zbiora ze wszystkich miast odpowiednie memorjały, które zostana przedstawione do rozpatrzenia odpownednim czynnikom. (ak)

ODCZYT PROF. GACKIEGO.

Dnia 12-go marca o godzinie 11.30 w auli gimnazjum miejskiego im. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) prof. Wł. Gacki wygłosi odczyt p. t. „Spółczesna literatura rosyjska" (oświetlenie krytyczne). Odczyt odbedzie się staraniem łódzkiego oddziału Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Zarówno temat odczytu, jak i osoba prelegenta, znanego literata i mówcy, są gwarancją, iż publiczność zainteresuje się odczytem. — Bilety wejścia 80 groszy i 40 gr. (dla młodzieży szkolnej).

NIEDZIELA W WARSZAWIE.

Coraz większy napływ reflektantów, zgłaszających się grupowo i indywidualnie na wycieczkę 19 marca do Warszawy jest dowodem niezwykłego zainteresowania, jakiem cieszy się ta impreza, zorganizowana pod egidą Łódzkiego Syndykatu Dziennikarzy.

Główną atrakcją tej wycieczki jest niezwykła jej taniość: za 14 zł. otrzymuje każdy uczestnik wycieczki przejazd w obydwie strony, bilet do teatru, na wystawę oraz klubowy obiad.

Osoby, rezygnujące z obiadu, płacą 12 złotych.

Zgłoszenia przyjmowane są (również i w jutrzejszą niedzielę, dnia 12 b. m.) do środy, dnia 15 b. m. włącznie, przez kierownictwo wycieczek w lokalu SDŁ., przy ul. Piotrkowskiej 121, tel. 187-40, w godzinach od 16 do 20 i w Wagons-Lits Cook, przy ul. Piotrkowskiej 64, tel. 170-77, od godz. 9 do 21 bez przerwy.

Zwyżka bawełny.

W związku z załamaniem się kursu dolara zanotowana została systematyczna zwykża notowań amerykańskiej bawełny. Zwyżka ta wynosi od 6 marca po kilkanaście punktów dziennie. Na giełdzie liverpoolskiej dla przykładu „lipiec" w dniu 6 marca był notowany po kursie 4.53, październik zaś 4.57 pensów to w dniu 9 bm. lipiec osiągną 4.88, zaś październik 4.91 przy zachowaniu tendencji mocnej.

Jak wiadomo, giełda bawełniana w Nowym Yorku nie jest czynna. O sytuacji więc na rynku amerykańskim decydują wyłącznie prywatne pozagiełdowe kursy. Według raportów otrzymanych przez tutejszych agentów drogą telegraficzną z Ameryki od dnia 6 marca w notowaniach prywatnych bawełna silnie zwyżkowała, przekraczając 8 centów, wówczas, gdy ostatnie notowanie giełdowe oscylowało w granicy zaledwie 6 centów. Wyjaśnienie sytuacji z bawełną zależne jest oczywiście od dalszego przebiegu wypadków z dolarem. (c).

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, zwłaszcza dla dewizy na Londyn. Obroty dewizami były nieco zwiększone. Notowano: Belgja 124.85 (—5), Holandja 358.90 (—45), Londyn 31.05 (+10), Paryż 35.12, Praga 26.44, Szwajcarja 172.05 (—20), Włochy 45.45 (—5); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.50. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211, funt angielski w gotówce 31.30, dolar gotówkowy 8.70, szyling austrjacki 102.50, rubel złoty 4.81, dolar złoty 9.17, rubel srebrny 1.35, bilon 0.62. Tranzakcje nienotowane: Oslo 159 (+300), Sztokholm 164.50 (+150).

AKCJE. Na rynku akcyjnym przeważała tendencja słabsza. Notowano: Bank Polski 75.50—75 (—50). Tranzakcje nienotowane: Lilpopy 10.50 (—25).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była słaba przy większych obrotach stabilizacyjną i dolarówką. Notowano: 3 proc. budowlana 41.75—40.50 (—50), 4 proc. dolarowa 52.50—51.75 (—75), 4 proc. inwestycyjna 103 (—100), 5 proc. konwersyjna 43.50—43.25 (—45), 6 proc. dolarowa 55 (—200), 7 proc. stabilizacyjna 55.75—56—55.63 (—25), 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. budowlane B.G.K. I-sza emisja 93, 4 i pół proc. ziemskie 38.25—37.25—37.75 (—75), 8 proc. Warszawy 42. Tranzakcje nienotowane: 5 proc. kol. 38.50 (—50), 7 proc. stabil. 59, 8 proc. dillonowska 65.50—65.25, 7 proc. śląska 42.13—42, 7 proc. warszawska 38.75, 5 proc. Warszawy 50, 10 proc. Radomia 30 (anulowane), 6 proc. obligacje Warszawy 8-ma i 9-ta em. (anulowane).

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1460 ton, w tem żyta 210. Notowano za 100 klg. parytet Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto I-szy standard 20—20.50, II-gi standard 19.50—20, pszenica jara czerwona szklista 35.50—36.50, pszenica jednolita 34.05—35.50, pszenica zbierana 33.50—34.50, owies jednolity 17—18, owies zbierany 16—16.50, jęczmień na kaszę 16.50—17, jęczmień browarny 17—18, gryka 18—19, proso 18—19, groch polny z workiem 22—25, groch Victoria z workiem 27—31, wyka 14.50—15, peluszka 13.50—14, seradela podwójnie czyszczona 13.25—14.25, łubin niebieski 9—9.50, łubin żółty 12.50—13.50, rzepak zimowy 47—50, siemie lniane 38—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90—110, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110—125, koniczyna biała surowa 70—90 koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 pr. 110—125, mąka pszenna luksusowa 55—60, mąka pszenna 4/0 50—55, mąka żytnia pytlowa 33—35, mąka sitkowa i razowa 25—27, otręby pszenne szale 12—12.50, otręby pszenne średnie 11—11.50, otręby żytnie 9.50—10. kuchy lniane 21—21.50 kuchy rzepakowe 15.25—15.75, kuchy słonecznikowe 17—17.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY z dnia 9-go marca 1933 roku.

Giełdy w Nowym Jorku i w Nowym Orleanie nieczynne.

LIVERPOOL. Loco 5.00, marzec 4.87, kwiecień 4.87, maj 4.88, czerwiec 4.88, lipiec 4.88, sierpień 4.89, wrzesień 4.90, październik 4.91, listopad 4.92, grudzień 4.94, styczeń 4.95, luty 4.96, marzec 4.98, kwiecień 5.01, maj 5.03.

Bawełna egipska. Loco 7.05, marzec 6.81, maj 6.91, lipiec 7.00, październik 7.05, listopad 7.11, styczeń 7.19, luty 7.24.

UPPER. Loco 6.41, marzec 6.20, maj 6.18, lipiec 6.17, październik 6.15, listopad 6.14, styczeń 6.16, luty 6.20.

W Bremie giełda nieczynna.

ALEKSANDRJA. Bawełna Sakkelaridis. Marzec 12.43, maj 12.74, lipiec 12.93, listopad 13.33, styczeń 13.59. Bawełna Ashmouni: kwiecień 10.86, czerwiec 10.84, październik 10.82, grudzień 11.

Dolar w Łodzi.

W obrotach prywatnych płacono 8.70—8.73.

W dniu wczorajszym sytuacja rynku walutowego w Łodzi pozostała niezmieniona. Według nieoficjalnych wiadomości, moratorjum w Ameryce obowiązuje do poniedziałku. Wiadomość o przedłużeniu moratorjum na dalszych kilka dni pokryła się z naszemi przewidywaniami, przyczem sprawdziło się również nasze przeświadczenie, iż **fakt ten nie wywarł najmniejszego wpływu na kształtowanie się kursu dolara w obrotach pozagiełdowych.** Kurs dolara do czasu wznowienia notowań giełdowych jest regulowany zapotrzebowaniem i zaofiarowaniem, które to czynniki równoważą się z odchyleniem mocniejszym w kierunku popytu. Dla łódzkiego rynku walutowego jest specjalnie charakterystyczny stan przeważania popytu nad zaofiarowaniem, co tłomaczy się względami li tylko natury gospodarczej, a nie czynnikami spekulacyjnemi. Z uwagi na obniżony kurs dolara, wszyscy chętnie pokrywają swe zobowiązania, zarabiając na czysto zniżkową różnicę kursu. Pokrywane są licznie stare zobowiązania dolarowe, nie ulega przeto wątpliwości, iż zapotrzebowanie na dolara gotówkowego byłoby jeszcze znaczniejsze, gdyby nie strejk włókienniczy, który oczywiście znacznie zmniejszył zapotrzebowanie przemysłu.

Bank Polski, przy minimalnej podaży ze strony drobnych ciułaczy, płacił bez zmiany **za dolara 8.60.** Na rynku walutowym wymieniano dolara w odcinkach małych po 8.70 w płaceniu 8.73 do i 8.74 w żądaniu i w odcinkach większych w płaceniu 8.72 i w żądaniu 8.75. Obroty dolarami znaczne.

Frank francuski nadal zachowuje zwyżkową tendencję z powodu braku materjału przy kursie 35.20 w płaceniu i 35,40 w żądaniu. Natomiast **frank szwajcarski** posiada tendencję zlekka zniżkową przy kursie 172,5 do 171.3. Zniżkowa tendencja franka szwajcarskiego tłomaczy się jego większą zależnością od dolara. Marka ustabilizowała się przy 211 w płaceniu i 212 w żądaniu przy dostatecznej podaży. Funt bez zmiany prawie 31 do 31.20. Szyling bez zmiany 103 i pół do 104 zarówno jak gulden gd. 174 i pół do 175.

Złoto przy stale zmniejszającym się zapotrzebowaniu i tendencji zniżkowej spadło 4.85 w płaceniu i 4.90 w żądaniu za rubla i 9.15 do 9.20 za dolara. Papiery wartościowe nadal poza tranzakcjami. Łódzkie listy 38 w kursie orjentacyjnym. (c).

Sport.

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Nr. 5 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 9.III.33 r.

1. Zawiesza się Pabjanickie T. C. za systematyczne niereagowanie na komunikaty urzędowe W.G. i D. (Nr. 2 pkt. 3 i Nr. 4 pkt. 4).

Dyskwalifikacja trwać będzie do czasu załatwienia wspomnianych punktów.

2. Wskutek potwierdzenia gracza Preesera Michała (Hakoah) odwołuje się zakaz gry nałożony na wspomnianego zawodnika kom. Nr. 2 pkt. 5.

3. Wzywa się ŁTSG do złożenia w terminie 5-cio dniwym oryginalnego pisma, zwalniającego zaw. Królewieckiego M.ecz. z K.S. Warszawianka.

4. Wzywa się kluby kl. A do wydelegowania swych przedstawicieli do lokalu ŁZOPN, Piotrkowska 174, na środę ,15 b. m., godz. 18.30, celem wzięcia udziału w losowaniu I rundy rozgrywek o mistrz. kl. A.

5. Karze się grzywną następujące towarzystwa za niezastosowaniesię do pkt. 5 kom. Nr. 4 W.G. i D.

Orkan -- zł. 3.

Sokół (Zd. Wola), PTC. Kruschender i TUR (Pabjanice), Sokół (Zgierz), Zjednoczone, Kolejowy KS. i Sztern (Łódź) — po zł. 2.

Makkabi (Pabjanice), ŻSSG i Sztern (Zd. Wola), Strzelec (Aleksandrów), Bar-Kochba, Morgensztern i Jutrzenka (Łódź) i Rudzki K.S.— grzywną po zł. 1.

Jednocześnie wzywa się powyższe kluby do załatwienia wymienionego punkau w terminie 5-cio dniowym pod rygorem zawieszenia.

6. Następujące kluby wydelegują swych przedstawicieli do odbioru nadeszłych z PZPN potwierdzeń:

Ł.T.S.G., Zjednoczone, Kolejowy K.S., Tur i Rudzki K.S.

7. W związku z wyjaśnieniem, złożonem przez K.S. Jordan odwołuje się pkt. 4 kom. Nr. 2 W.G. i D. i anuluje się grzywnę zł. 5, nałożoną na wspomniany klub.

Interesujące zawody bokserskie w sali Geyera

W dniu jutrzejszym odbędzie się w sali „Geyera" przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 295 ciekawa impreza bokserska przy udziale czołowych zawodników warszawskiej Makkabi: wicemistrza Polski — Pilnika, mistrza Warszawy — Wysockiego i in. oraz pięściarzy IKP, Geyera i Bar-Kochby. Program przewiduje walki następujących par: waga musza: Szymsiewicz (BK)—Rundo (IKP) i Birenbaum (Mak. W-wa) — Wojciechowski (G); waga kokucia: Wolfowicz (BK) — Krum (G): waga piórkowa: Paryzer (BK) — Kowalewski (IKP) i Woźniakiewicz (G) — Königswein (Mak. W-wa): waga lekka: Wdowiński (BK) Taborek (IKP) ewent. Gawin (G) i Wolski (G)—Owczarek (IKP); waga półśrednia: Lipiec (G)—Wysocki (M) i waga średnia: Majer (G) — Pilnik (Mak W-wa).

Wszystkie walki zapowiadają się b. ciekawie, a zwłaszcza dwie ostatnie.

Zawody rozpoczną się o godz. 11.30, przyczem wszystkie miejsca są numerowane.

Bokserzy bawarscy pokonani przez IKP w stosunku 10:6.

Występ pęściarzy bawarskich ściągnął w dniu wczorajszym do sali teatru Scala rekordowe tłumy widzów.

Mecz zakończony zwycięstwem IKP w stasunku 10:6 miał przebieg bardzo burzliwy z powodu mylnych orzeczeń sędziów. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Pawlak (IKP) zwycięża na punkty Wortza. Hofstater (Ar) zwycięża na punkty Leszczyńskiego. Spodenkiewicz (I. K. P.) bije pewnie na punkty Ferringera. Schleinkoffer uzyskuje wysokie zwycięstwo nad Banasiakiem. Garncarek zwycięża na punkty Dreyera. Chmielewski zwycięża w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. Bauera wreszcie Krenz zwycięża na punkty Selcha. Szczegółowe sprawozdanie przyniesie dzisiejszy „Express".

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się następująco:

SOBOTA:

Ciężka atletyka. W lokalu „Siły" przy ulicy Głównej Nr 17, od godziny 16-ej zawody w zapasach i podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo okręgu.

Szermierka. W lokalu szkoły im „Jadwigi" przy ulicy Cegielnianej Nr. 26, od godziny 19-ej zawody szermiercze międzyoddziałowe oraz drużynowe o puhar.

NIEDZIELA:

Boks. W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej Nr. 295, od godz. 11.30 międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem czołowych pięściarzy warszawskiej Makkabi

Ciężka atletyka. W lokalu „Siły" przy ulicy Głównej Nr. 17, od godz. 14-ej dokończenie zawodów o mistrzostwo okręgu w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Piłka nożna. Boisko DOK, o godz. 10.30 mecz towarzyski ŁTSG—WKS.

Gry sportowe. W sali Niem. Gimnazium przy Al. Kościuszki, od godz. 16-ej: międzyszkolne zawody w grach sportowych z udziałem Gimn. „Chrobrego" z Piotrkowa.

Rozdanie nagród w sekcji lekkoatletycznej Hakoahu.

W sobotę, dnia 4-go b. m., miała miejsce w sali reprezentacyjnej „Hakoah" uroczystość wręczenia odznaki lekkoatletycznej za wyczyny sportowe, osiągnięte w ubiegłym sezonie sportowym.

Wprowadzenie tej odznaki ma na celu podniesienie zainteresowania „królową sportu" wśród członków, a zarazem zachęcenie zawodników do wzmożonej pracy.

W uroczystości tej wzięło udział 120 osób—członków i sympatyków Klubu — a Zarząd Stowarzyszenia reprezentowali: prezes—dr. Krausz, mgr. Sztern i dr. Mahler.

Odznaczeni zostali odznaką złotą I-ej klasy dr. Krausz i mgr. Sztern, srebrną II-ej klasy kierownik sekcji Passierman i Szwarc, odznaką bronzową III-ej klasy Najman, Gryneszpan, Tuszyński, Celmajster, Bieżoński, Sztajnbok oraz Frydmanówna, Rozmarynówna i Rundbakenówna.

Pozatem został wręczony Frydmanównie dyplom ŁOZLA za uzyskanie I-go miejsca „Jesiennym biegu zamknięcia sezonu".

ZEBRANIE LIKWIDACYJNE FUNDACJI J. HUSARSKIEGO.

Odbyło się likwidacyjne walne zgromadzenie członków „Komitetu Uczczenia Pamięci Juljusza Husarskiego", b. wicedyrektora Pols. Mon. Tyt.

Stwierdzono, że majątek Komitetu wynosi zł. 74.187.63, umieszczony w 7 proc. pożyczce Śląskiej na sumę dol. 9 000 nom. wartości, 7-mio proc. pożyczce stabilizacyjnej na sumę dol. 7.000 nom. wartości oraz na koncie oszczędnościowem P. K. O.

Zatwierdzono statut Fundacji im. ś. p. Juljana Husarskiego, który przewiduje utworzenie z odsetek kapitału 6-ciu stypendjów przy następujących uczelniach: Politechnika Warszawska, Uniwersytet Warszawski lub Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Wyższa Szkoła Handlowa, Akademja Górnicza w Krakowie, Szkoła Rotwanda i Wawelberga, Szkoła Rolnicza w Cieszynie. Pierwszeństwo do uzyskania stypendjów przysługuje dzieciom pracowników (umysłowych i fizycznych) P. Monopolów Tytoniowego i Spirytusowego, oraz zamierzającym poświęcić się studjom specjalnym lub pracy w jednym z tychże Monopoli.

Uchwalono zlikwidować Komitet oraz upoważnić Komisję Likwidacyjną do wydania prac Zmarłego jak również do zwołania inauguracyjnego zebrania Zarządu Fundacji, które odbędzie się dnia 28. III b. r. w lokalu Stow. Techników (Czackiego 3/5) o godz. 18-ej. W skład Komisji Likwidacyjnej weszli: p. Min. H. Gliwic, p. Min. S. Jurkiewicz, p. Dyr. S Czarnocki, p. Mec. W. Miedzianowski, p. S Sylwanowiczowa. Sekretarjat Komisji mieści się przy ul. Nowy Świat 4

ODZNACZENIE ŁODZIANINA W RUMUNJI.

Łodzianin przemysłowiec Jaques Lieberman współzałożyciel fabryki włókienniczej „Postavaria Romana" w Czerniowcach odznaczony został przez króla rumuńskiego Karola orderem I-ej klasy „Meritul Industrial si Comercial", za zasługi położone w dziedzinie handlu i przemysłu.

„PARADA GWIAZD" — W SALI MALINOWEJ.

Od dnia wczorajszego rozpoczęły się w Sali Malinowej, zapowiedziane występy wybitnych artystów ZASP-u z p. Kazimierzem Szubertem, artystą Teatru Miejskiego i panią Marją Grabowską artystką operetki warszawskiej, na czele.

Występy powyższe są niezwykle atrakcyjne, przyczem przebojem programu jest „Parada Gwiazd" pod wodzą p. Szuberta.

Nie chcemy odsłaniać tajemnicy przewodzenia tego numeru, zaznaczamy jednak, że tego rodzaju „Parada", dotychczas jeszcze nie była w Łodzi widziana. Między innemi prezentuje ona znane na bruku naszego miasta wybitne osobistości, to też niewątpliwie cała Łódź pośpieszy do Sali Malinowej.

ODCZYT O FRANCJI.

Rada grodzka B.B.W.R. w Łodzi zaprosiła p. Wacława Budzyńskiego, znanego poetę i literata do wygłoszenia odczytu o współczesnej Francji. P. Budzyński przebywał z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych szereg lat we Francji, organizując nasze wychodźtwo, miał więc możność wszechstronnego zapoznania się ze stosunkami politycznemi, gospodarczemi, społecznemi i literacko-artystycznemi naszego sprzymierzeńca.

Odczyt zostanie wygłoszony dnia 12 marca r. b. o godzinie 11-ej w sali Kina „Stylowy" przy ulicy Kilińskiego 123.

ODCZYT KONRADA WINKLERA.

Dzisiaj o godzinie 20-ej w Instytucie Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) wygłosi znany krytyk warszawski, p. Konrad Winkler, odczyt p. t. „Drogi i manowce warszawskiej krytyki artystycznej".

JUTRO — OTWARCIE KIERMASZU ARTYSTYCZNEGO W ŁODZI.

Jutro, w niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Pasażu Casina (Piotrkowska 67) uroczyste otwarcie pierwszego Kiermaszu Artystycznego, obejmującego prace artystów plastyków łodzian, zamieszkałych w Paryżu. Kierownictwo wystawy spoczywa w rękach p. Haliny Imowicz.

BAL LEKARZY NA RZECZ „TOZ'u".

Jeszcze tylko 2 dni dzieli nas od największej imprezy tego sezonu: balu lekarzy na rzecz „TOZ'u". Zabawa zapowiada się naprawdę imponująco. Ogromne sale łódzkiego towarzystwa śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 243 z trudem zdołają pomieścić dnia 11-go marca te liczne rzesze wyborowej publiczności.

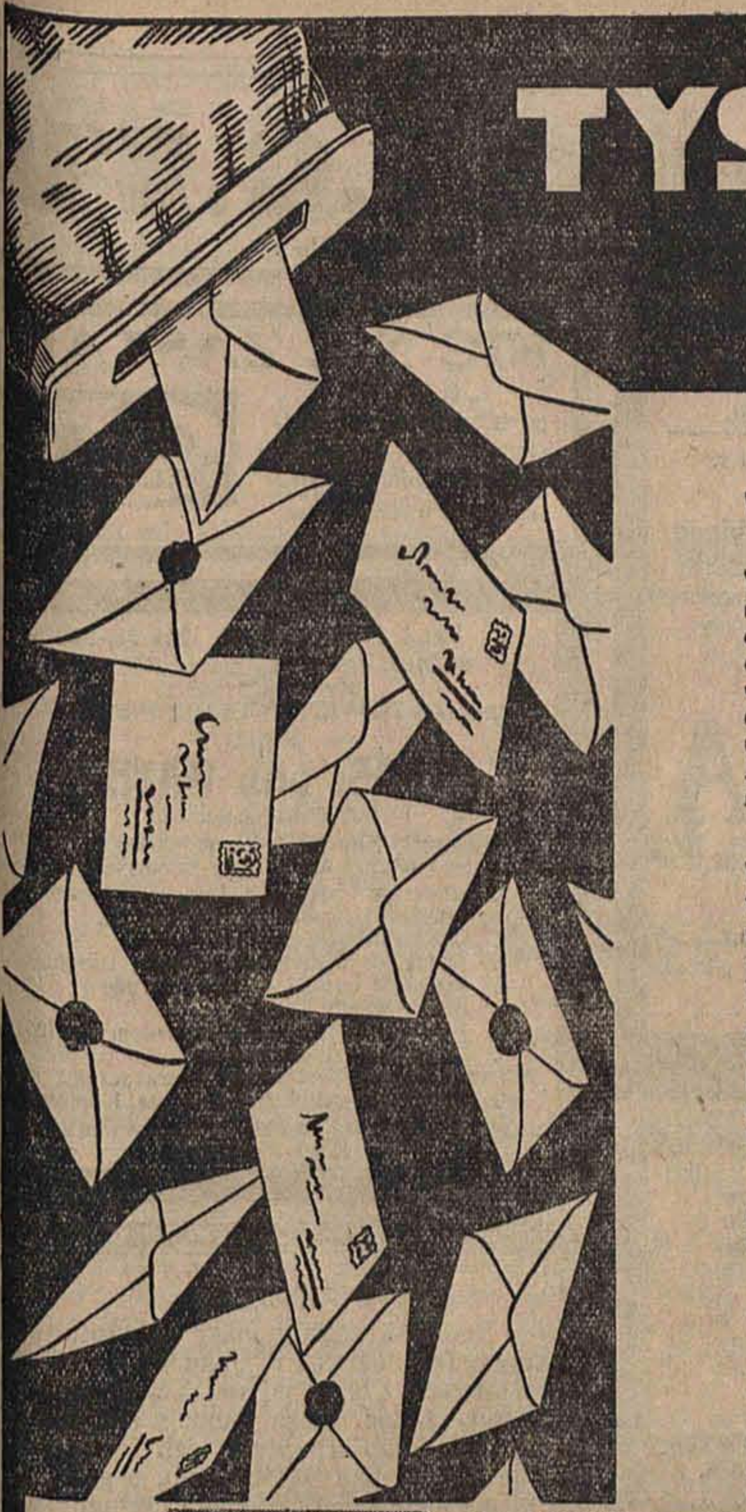
Moc nieznanych dotąd atrakcyj, nadzwyczajna orkiestra, złożona z 7 osób, tani bufet i dobre trunki dają pewność dobrej i wesołej zabawy.

Pozostałe bilety nabywać można w „TOZ" Nowomiejska Nr. 3, a w dniu balu przy kasie.

ODWOŁANA ZABAWA.

Związek majstrów przemysłu włókienniczego województwa łódzkiego, ulica Zachodnia 63, komunikuje, iż z przyczyn technicznych wieczornica taneczna w dniu 11 marca b. r. nie odbędzie się. Związane z powyższem informacje udziela sekretarz Związku.

TYSIĄCE LISTÓW DZIĘKCZYNNYCH



W jaki sposób zdobędę zdrowie i zdolność do pracy

Wielu ludzi uskarża się na osłabienie nerwowe, przedwczesne zmęczenie, kłócie i darcie w głowie, ramionach, nogach, szyji, twarzy, jako też na dolegliwości serca, drganie, darcie członków, zmęczenie, odrętwienie, niepokój, uczucie strachu, duszność, drażliwość, osłabienie woli, brak apetytu, dolegliwości narządów trawiennych, zawroty głowy, bezsenność i niezliczone inne objawy nerwowości. Najzdradliwszym jednak objawem nerwowości jest niezdolność do pracy, brak energji i poddawanie się bezwolnie smutnemu losowi, przykre myśli i zniechęcenie do życia. Brak energji i woli u ludzi nerwowych stanowi główną przyczynę ich niepowodzeń życiowych.

Jeżeli poczujecie jedną z wielu wyżej wymienionych dolegliwości — jeżeli chcecie zapobiec słabości nerwów i pragniecie uzyskać zpowrotem zdolność i chęć do pracy, to powinniście

zastosować się do naszej dobrej rady.

Wiele zaleca się środków, które mają na celu uleczenie chorób nerwowych, jednak poczęści środki te zawodzą. Istnieje jednak

wypróbowany środek na wzmocnienie systemu nerwowego

Jest to prawdziwy dar Boży! Ten środek ma zbawienny wpływ na uzdrowienie nerwów i muskułów. Środek ten wprowadza w najczystszej formie do organizmu ludzkiego to, co stanowi podstawę substancji tworzącej komórki i nerwy ciała ludzkiego. Przy każdym rodzaju ciężkiej pracy, przy niezdolności do pracy umysłowej, przy osłabieniu przez ciężką, długotrwałą chorobę, w stanie rekonwalescencji działa środek nasz znakomicie: wzmacnia działalność serca, zapobiega bólu głowy, reguluje cyrkulację krwi i czyni organizm odpornym na wszelkie zmęczenia; podnosi sprawność ciała i zwiększa siłę do życia

Wielu lekarzy,

a pomiędzy nimi najwybitniejsi badacze i profesorzy uniwersytetów środek nasz uznali za doskonały i chętnie go zalecają. Jak z bajki brzmią

listy dziękczynne i uznania,

które codziennie do nas nadchodzą.

Ze wszystkich stron świata

nadchodzą codziennie liczne listy podobnej treści, które poniżej podajemy i które wskazują na nadzwyczajne skutki naszego preparatu, przyczem wszelkie wątpliwości w stosunku do skuteczności metody naszej upadają bezwzględnie.



Składam Panu moje szczere uznania i słowa podzięki za tabletki pańskie, które odniosły nadzwyczajne rezultaty, bo usunęły moje bóle krzyża, a memu dziecku przywróciły sen i apetyt
G. Schreider
Żyrardów, Przejazd 17 m. 16. Polska



Przed użyciem Pańskiego preparatu wzmacniającego byłem nędzny, znudzony i smutny. Teraz odmłodniałem o 10 lat. Czuję się doprawdy świeżej. Sen mam spokojny i żołądek uregulowany.
Anton Ginsl,
Schlossbösig, 101, Post Woken a. d. NNBB., CSR.



Siły moje słabły z dnia na dzień. Przez użycie preparatu Szan. Pana doszedłem do zupełnego zdrowia i jestem znów zdolny do pracy. Dziękuję Panu uprzejmie.
Karl Lambauer,
Donawitz bei Loeben, Kerpeljstrasse 214, Steiermark, Österreich



Juz po krótkim użyciu tabletek Sz Pana przekonałem się o ich skuteczności. Czuję się znacznie lepiej i lżej, i mogę środek ten wszystkim chorym śmiało i szczerze polecić.
Abraham György
Postbeamter
Timisoara 1, Romania



Poczuwam się do wielkiej wdzięczności względem Pana i wyrażam Mu najserdeczniejsze podziękowania. Czuję, że stan mego zdrowia polepszył się znacznie i jestem daleko mniej zdenerwowanym niż przed użyciem preparatu Pańskiego.
Johann Köttstorfer
Andorf im Innkreis, Oberösterreich.



Zdrowotne tabletki Sz. Pana uzdrowiły mnie i moją całą rodzinę. Składam na tej drodze serdeczne podziękowania.
Engelbert Krann,
Strechhof 7, Post Rottenmann in Steiermark, Österreich



Otrzymany od Sz. Pana środek przeciw cierpieniom nerwowym okazał się w skutkach nadzwczajnym i dziękuję Panu za takowy serdecznie.
Josef Ableidinger
Klein-Schönau, Post Pitis in Niederösterreich



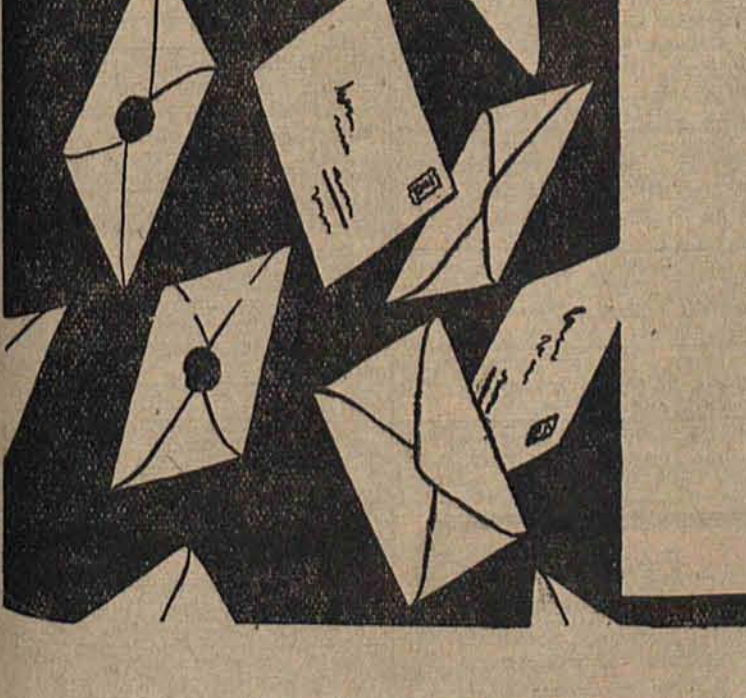
Doskonałemu środkowi Pańskiemu zawdzięczam moje zdrowie. Wdzięczność moja dla Sz. Pana nie ma granic.
Januszewski Wł.
Tartak „Parowy — Lew" Holländer i Spółka „Krzyż" Tarnów, Małopolska.



Używam Pańskiego środka odżywczego, który działa zbawiennie tak na nerwy, jak na cały organizm. Mogę zatem tabletki te wszystkim szczerze polecić.
Zof. Skrivanek
Freistadt (Frystat) Nr. 508 CSR



Jestem niezmiernie zadowolony i przesyłam Sz. Panu swoją fotografję do łaskawego użytku.
Nikola S. Bremkowitch
Lehrer in Pension, Turla, SHS



Ażeby każdemu dać możność przekonać się o nadzwyczajnej skuteczności i o miłym smaku naszych tabletek, wysyłamy każdemu, kto do nas się zwraca,

próbkę darmo

oraz bardzo interesującą i pouczającą

broszurkę o chorobach nerwowych

również zupełnie darmo i franko

Przeczytajcie tę broszurkę!

Przekonacie się, że przed każdą poważną chorobą występuje jako objaw wstępny osłabienie sprawności ciała. Przekonacie się, że można rzeczywiście przedłużyć życie, uniknąć choroby, wyleczyć cierpiących, wzmocnić słabych.

Trzeba tylko chcieć!

Proszę napisać nie zwlekając, dziś jeszcze pod adresem:

Ernst Pasternack, Berlin S. O.

Michaelkirchplatz 13, Oddz. 137.

DZIŚ w sobotę 11 marca odbędzie się w sali Łódzkiego Tow. Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243 BAL na rzecz T.O.Z'U.

MOC NIESPODZIANEK I ATRAKCJI.

18—10

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.

CENTRALNA LECZNICA ZĘBOW i gabinet dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY

A. ŻADZIEWICZA

przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164,** parter, Telefon № 127-83.

30—4

ZARZĄD Towarzystwa Wyrobów Wełnianych i Gumowych „F. W. SCHWEIKERTA" Spółka Akcyjna

zawiadamia, że w dniu 21 kwietnia 1933 r. w lokalu Zarządu przy ulicy Piotrkowskiej 147 w Łodzi, o godz 4-ej po południu odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1932.
2) Budżet na rok 1933.
3) Kwitowanie Rady Nadzorczej.
4) Wybory członków Rady Nadzorczej
5) Wolne wnioski.

50-2

Do akt Km Nr. 353 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 12-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 marca 1933 r o godzinie 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Moszka i Szypy małż. Auszler i składających się z mebli, guzików, pończoch i t. p., oszacowanych na łączną sumę zł. 931, na zaspokojenie wierzytelności Szymona Szaładajewskiego

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dnia 28 lutego 1933 r.

Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Km Nr. 356 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 12-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 marca 1933 r. o godzinie 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. Ogrodowej Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Michała Fantulisa i składających się z kasy, biurka, pantofli, kaloszy, oszacowanych na łączną sumę zł. 879, na zaspokojenie wierzytelności f. „Ber Hamernierz".

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dnia 17 lutego 1933 r.

Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 3239 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Południowej Nr. 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza Fiszera i składających się z książek i mebli, oszacowanych na sumę zł. 4580.

Łódź, dnia 8 marca 1933 r.

Komornik: St. GÓRSKI.

Do akt Nr. 301 1933 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Skoczylasa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 3.000

Łódź dnia 6 marca 1933 r.

Komornik: St. GÓRSKI.

Zarząd Stowarzyszenia Fabrykantów Wyrobów Pończoszniczych m. Łodzi i okolicy, zawiadamia niniejszem że w poniedziałek dnia 27 marca r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Al. Tad. Kościuszki 53, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków z następującym porządkiem dziennym:

Wybór radcy do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

O punktualne przybycie prosi członków

Zarząd Stow. Fabr. Wyrobów Pończ. m. Łodzi i okolicy.

Uwaga: W myśl art. 31 statutu Stowarzyszenia Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie ważne jest w pierwszym terminie bez względu na ilość obecnych.

50-2

Dr. S. Halborn

CHOROBY DZIECI

PRZEPROWADZIŁ SIĘ i MIESZKA OBECNIE PRZY

ul. Gdańskiej 65a.

Nr. tel. 228-82. 50-2

GABINET FIZYKALNEJ TERAPJI

Pogotowia Nocnego przy Tow. Linas Hacedek w Łodzi, ul. Cegielniana 17.

Naświetlania po cenach ulgowych:

Lampa kwarcowa	zł. 1.—
Diatermia	„ 2.50
Sollux	„ 2.—
Minimax	„ 2.—

Gabinet jest czynny codziennie prócz sobót od godz. 11—1 i od 4—6 wiecz. i jest pod stałym nadzorem ordynującego lekarza. 30-2

Dr. Jan Polak

ul. NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)

Godziny przyjęć 6 - 7.

Dr. Polaka

NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3—7 po poł.

Piotrkowska 51

telef. 121-23

2 POKOJE

z kuchnią

na I-em piętrze, umeblowane z wygodami wynajmę na okres od 1 kwietnia do 1 października r. b. b. tanio.

Oferty sub.: „Okazja 73" do „Republiki". 30-2

FIRANKI—STORY

Kapy, serwety z koronek irlandzkich, brugge, Venis de Colbert, małopolskie i t. p. ostatnie nowości.

ATELIER PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO

90 Piotrkowska 90. Tel. 155-99.

RĘCZNE PULOWERY.

20-2

Poszukiwana natychmiast pompa centryfugalna

z motorem lub bez od 4 do 6 Atm. Oferty sub. „Pompa" do adm. 25-2

NAJMODNIEJSZE I NAJTAŃSZE

kwiaty

egzotyczne

do nabycia tylko w pracowni artystycznej

ŻEROMSKIEGO 17, m. 15 parter, tel. 181-47.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 50-2

SALA FILHARMONJI. Tel. 213-84.

CZWARTEK, dnia 16-go marca 1933 r. o godz 8.30 wiecz.

Jedyny Wieczór Tańca Japońskiego

Narodowe tańce japońskie wykona potomek najsłynniejszego rodu Samurajów, młody

Książę YEICHI

NIMURA

W oryginalnych egzotycznych kostjumach! Olśniewający przepych kostjumów! Szczyt egzotyki i gracji!!

Bilety od zł. 1.— do zł. 6.— już nabywać można w Kasie Filhormonji.

100-3

50x3

MIESZKANIE

3 pokojowe z kuchnia z wszelkiemi wygodami (oficyna I piętro, Nawrot obok Piotrkowskiej) do oddania z meblami lub bez. — Telefon 143-79 między 2 a 5 po poł.

Tamże nowa gabinetowa maszyna do szycia firmy Singer do sprzedania.

OGŁOSZENIE. 25-3

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 marca r. b. o godzinie 10 i pół przed południem, w gmachu Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, odbędzie się losowanie listów zastawnych konwersyjnych 4 i pół proc. ser. VIII i 5 proc. ser. IX, oraz 5 proc. ser. X na sumę złotych 186.875.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30

Gdańska 37

tel. 232-55

od 4-ej do 7-ej w lecznicy, Piotrkowska 294, tel. 122-89.

OZORKÓW

Przyjmuje wszelkie zlecenia P. T. czytelników na prenumeraty czasopism i dzienników krajowych oraz zagranicznych.

20-2 **M. GĄBRYCH.**

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 5

OKAZYJNIE tanio sprzedam urządzenie ładnej sypialni i pokoju stołowego w dobrym stanie. Wiadomość w Republice. 28

MATERACE HYGJENICZNE do nabycia u tapicera J. Breslera, Południowa 10, w podwórzu. Ceny przystępne. 11.4

SPRZEDAM oficynę o 9-ciu mieszkaniach przy ulicy Podgórnej Nr. 53, dojazd tramw. 7 i 17. 12

MOTOCYKL D. K. W. w dobrym stanie sprzedam okazyjnie z powodu wyjazdu. Dzwonić tel. 183-87, między 5—7 po poł. 12

SKŁAD apteczny w śródmieściu do sprzedania. Oferty sub „Intrat" złożyć do „Republiki". 12

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes. Piotrkowska 30.

Lokale

JEDEN umeblowany pokój w przyzwoitym domu dla pojedyńczej osoby do wynajęcia, Gdańska 43, m. 10. 1

SŁONECZNY pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. Żeromskiego 11, m. 11, tel 155-2 od godz. 2—9 po poł.

POKÓJ frontowy, słoneczny z centralnem ogrzewaniem, windą i telefonem odnajmę panu. Piłsudskiego 76, m. 11. 12

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

POKÓJ słoneczny z niekrępującem wejściem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Lipowa 20, front, II piętro, m. 5. Obejrzeć można od 10 rano do 5 popołudniu. 15

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Radwańska 19, m. 21.

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz. Telefon, Narutowicza 35 m. 15.

POSZUKIWANE w eleganckim domu 4 pokojowe komfortowe mieszkanie 1 lub II piętro. Oferty „Front".

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami oraz suteryna, nadające się na skład lub warsztat, w domu przy ulicy Piramowicza 9. Wiadomość u dozorcy. 12

DWA POKOJE, kuchnia, wygody do odstąpienia, Juljusza 26, m. 46.

DUŻY, słoneczny pokój z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Gdańska 31-a m. 9. Można zastać do 11 rano, od 2 do 4 i po 8 wiecz., w niedzielę cały dzień. 12

POKÓJ umeblowany, z niekrępującem wejściem, wszelkiemi wygodami, natychmiast do oddania. Południowa 20, m. 84. 13

DUŻY frontowy, słoneczny ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Winda, telefon 122-11.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią w śródmieściu bez odstępnego. Oferty pod „H. S." 12

Posady

POTRZEBNI agenci do sprzedaży drobnego artykułu koniecznego w sklepach. Wiadomość Piotrkowska 90, mieszk. 22.

SŁUŻĄCA samodzielna, umiejąca dobrze gotować z dobremi świadectwami, szuka posady. Oferty pod „24".

NIC NIE ZASTĄPI

„OLLA"

produkowanych na podstawie zgłoszonego w **Ameryce** do **patentu** sposobu wytwarzania.

„OLLA" PREZERWATYWY

„Nr. 1225"

SALA FILHARMONJI. Tel. 213-84.

ŚRODA, dnia 15-go marca 1933 roku o godz 8.30 wiecz.

NADZWYCZAJNY WIECZÓR HINDUSKI.

RADŻ

BEHARI LAL MATHUR

Zwolennik Gandhiego

Hindus z Gwalior — Indje, mówiący po polsku omówi następujące tematy:

1. Obyczaje i zwyczaje ludności i kapłanów
2. Kobiety i małżeństwo w Indjach
3. Cuda fakirów
4. Tajemnica mistyki ducha Indyj i Jogów
5. Mahatma Gandhi — wódz narodu
6. Rabindranath Tagore
7. Wyzwolenie Polski—przykładem dla Indyj
8. Deklamacja i dyskusja.

Wieczór bogato ilustrowany przezroczami, muzyką hinduską, religijną, taneczną i śpiewem.

Bilety od 60 groszy do zł. 2 już nabywać można w Kasie Filharmonji.

OGŁOSZENIE.

Sędzia-Komisarz masy upadłości firmy „Teitelbaum i Jakubowicz" i jej właściciele Chila Majera Teitelbauma i Arona Jakubowicza niniejszem podaje do wiadomości wierzycieli upadłych, że dnia 13 marca 1933 roku o godz. 12 w południe w sali 15 Sądu Okręgowego w Łodzi odbędzie się zebranie wierzycieli w celu wysłuchania sprawozdania kuratora upadłości powyższej i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Adwokat Józef Adamowicz
Kurator masy upadłości
firmy Teitelbaum i Jakubowicz.

Rozmaite

BUCHALTERJI gruntownie wyucza za 25 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł Biuro „Kodekspol", Cegielniana 25.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

DESSINATOR branży wełn. i półwełn. damskiej i męskiej przyjmuje wzory do analizy i kalkulacji. Ul. Nowo-Radwańska 25, m. 4, od godz. 10—1-ej i 3—6-ej.

ZGUBIONO 2 weksle, Icek Goldsztejn Tuszyn, zł. 90 pł. 23.2. i zł. 88 pł. 25.2. Unieważniam. Żyrant L. Erdynast. Nowomiejska 2.

OGRODNIK, lepsza siła fachowa, bezdzietny, podejmie się prowadzenia ogrodu bezpłatnie za udzielenie mieszkania w Łodzi, względnie Łódź podmiejska. Wiadomość park Sienkiewicza kancelarja kierownika, od 8—17 g.

KORONKI do wszycia na okrętkę (kryto) do haftu, mereżkowania i szycia bielizny przyjmuje F. Suchecka Łódź, Gdańska 26 — 2.

KTO mi wydzierżawi maszynę do pisania. Oferty z podaniem warunków składać pod „Maszyna" w red. „Republiki"

PRZYJMUJĘ do haftu ręcznego bieliznę ażurki, filet, kapy, sztory, firanki pulowery artystyczne. Potrzebne panny do robót ręcznych. Ceny niskie. Margulies, Kilińskiego 46, I p. front.

SKRADZIONO 2 weksle: na zł. 43, pł. 15.3. 33 r. z wystawienia Rachli Grinberg i na zł. 40 z wystawienia Ettel Szerman na zlecenie Daniela Ferstera należące do Majera Orbacha. Powyższe weksle unieważnia się.

MARJA Ludwikiewicz, Wyspiańskiego 5-a, zgubiła książkę Kasy Chorych w Łodzi.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.